Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 6 LISTOPADA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 3(4

SOCJALIZACJA PRZEMYSŁU ITALSKIEGO?

Bank państwowy bierze pod wpływ swój cały przemysł.—Doniosłość polityczna zmian w Banka Commerciale. — Walka przeciw dyr. Toeplitzowi — Potężne kapitały uzyskały płynność.

Zmiany w Banca Commerciale a bankowość i przemysł polski.

BERLIN, 5 listopada.

(Telegram własny „Republiki").

„Berliner Tageblatt" donosi z Rzymu: Zasadnicze przestawienie polityki bankowej Banca Commerciale, największej włoskiej instytucji finansowej i zbycie przez ten bank swego portfelu akcyj przemysłowych jest faktem wrzynającym się głęboko w całe życie gospodarcze tego kraju. Nie ulega wątpliwości, że poza plecami konsorcjum, które przejęło portfel przemysłowy stoi

BANK PAŃSTWOWY — BANCA D'ITALIA.

Żadna inna grupa przemysłowa czy finansowa nie byłaby w możności przeprowadzenia w tych czasach tak niezwykle wysokiej tranzakcji. Tylko w ten sposób można było zapobiec potężnemu naciskowi na giełdy, któryby powstał, gdyby starano się zepchnąć portfel akcyjny przez jego zwykłą likwidacje.

Największe znaczenie w tej całej sprawie posiada fakt, że obecnie wszystkie najważniejsze przemysły w kraju przeszły

POD KONTROLĘ PAŃSTWA,

gdyż stoją one pod kontrolą towarzystwa finansowego, za którem stoi skarb. Może się to stać ważkim krokiem w kierunku wprowadzenia we Włoszech

SOCJALIZMU PAŃSTWOWEGO.

Jakie skutki zresztą będzie mieć ta tranzakcja dla Banca Commerciale, która staje się właściwie bankiem depozytowym, w obecnym momencie nie da się przewidzieć. Czy za kulisami nie widnieje kwestja personalna, t. j. walka przeciwko generalnemu dyrektorowi Toeplitzowi — to okaże się dopiero w bliskim czasie. Stojący blisko sfer przemysłowych „Messagero" czyni już pod tym względem pewne aluzje.

***

Banca Commerciale Italiana w Medjolanie jest jednym z olbrzymów finansowych Europy. Posiada kapitału zakładowego 700 miljonów lirów oraz zapasowego 580 miljonów. Portfel akcjowy banku powstał przeważnie z zakupów popierających na giełdzie oraz w czasie przystosowywania gospodarki włoskiej do nowych warunków po przeprowadzonej akcji stabilizacji lira. Kapitał specjalnego konsorcjum dla akcji przemysłowych — Consorzio Mobiliare Finanziario wynosi 210 miljonów lirów. Bilans tego konsorcjum na dzień 1 lipca b. r. wykazywał stan posiadania akcji i udziałów w wysokości 945 miljonów lirów.

„B. C. I." i Łódź.

Podane przez nas wczoraj informacje o operacjach Banca Commerciale Italiana w kierunku wyzbycia się portfelu akcyj przemysłowych wzbudziły w łódzkich sferach gospodarczych wielkie zainteresowanie, gdyż jak wiadomo, instytucja ta przez swą niezmiernie szeroką akcję kredytową w znacznej mierze wpływała na cały szereg poważnych jednostek gospodarczych w naszym okręgu przemysłowym, a nawet decydowała o losach niektórych z pośród nich.

Przejście odnośnego portfelu akcjowego w ręce nowego właściciela, choćby nawet związanego z Banca Commerciale Italiana mogło nasunąć niektórym polskim dłużnikom tej instytucji obawę, że nowy właściciel, względnie lombardujący akcje, zastosuje politykę restrykcji kredytowych bądź też zmierzać będzie w tej czy innej formie do wyciągnięcia z Polski kredytowanych kapitałów obrotowych. Wydzielenie portfelu przemysłowego Banca Commerciale Italiana wzbudziło też w pewnych sferach wrażenie, idące w tym kierunku, jakoby pociągnięcie tego banku wynikało ze szczególnej indywidualności jego sytuacji.

Powyższe wrażenie należy uznać za nieodpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy. O ile chodzi o obawy restrykcyi kredytowych, to niema narazie żadnych danych, które by przemawiały w tym kierunku, że Societa Finanziaria Industrie wejdzie na drogę polityki, któraby miała ugodzić w zainteresowane polskie firmy. Z drugiej zaś strony, o ile chodzi o powody kroku Banca Commerciale Italiana, to nie należy zapominać, że imperatyw płynności i możliwie doskonałej likwidalności finansowej panuje dziś w całej niemal bankowości kontynentu europejskiego. Wyzbywanie się akcyj przemysłowych przez Banca Commerciale Italiana należy rozważać pod tym właśnie kątem widzenia i traktować z należytym spokojem.

Wreszcie zaznaczyć należy, że w wiadomości „Kurjera Warszawskiego", którą wczoraj zacytowaliśmy, była pewna nieścisłość. Z wiadomości tej wynikało, że Bank przekazuje nowemu konsorcjum nietylko portfel akcyj przemysłowych, ale także bankowych oraz obligacyj. W związku z tem jedna z poważnych osobistości naszego świata gospodarczego komunikuje nam, że w intencjach Banca Commerciale Italiana by najmniej nie leży wyzbywanie się akcyj bankowych i że proces upłynniania się idzie wyłącznie w kierunku eliminacji portfelu przemysłowego.

AWANTURY STUDENTóW ENDECKICH TRWAJĄ

Zajścia przed uniwersytetem powtórzyły się.—Młodzież obwiepolska napada na przechodniów. — Nawet dzieci biją!

Samochód pancerny patroluje ulice.

Warszawa, 5 listopada

Ekscesy antyżydowskie studentów endeckich nie ustają. Dziś nawet przybrały one na ostrości.

Przebieg zajść był zupełnie podobny do opisanych przez nas w dniu wczorajszym. Znów brama uniwersytetu została zatarasowana, znów nie dopuszczono studentów żydów na wykłady, a zgromadzeni na dziedzińcu studenci endeccy od czasu do czasu wypadali na Krakowskie Przedmieście bijąc tam nietylko swych kolegów - żydów, ale i przechodniów.

Policja interwenjowała kilkakrotnie, używając z całą energią pałek gumowych i aresztując najbardziej brutalnych awanturników endeckich.

Występy uliczne nie wystarczyły jednak „młodzieży narodowej", która około południa udała się do Ogrodu Saskiego, gdzie pobiła kilkunastu przechodniów żydów i potraktowała uderzeniami lasek bawiące się w ogrodzie dzieci.

Dowiadujemy się, że wobec powtórzenia się zajść na uniwersytecie warszawskim, rząd udzielił rektorowi uniwersytetu wolnej ręki w sprawie zamknięcia uniwersytetu w chwili, w której uzna on to za stosowne.

Przed uniwersytetem ustawione są posterunki policyjne, a Krakowskie Przedmieście patroluje bez przerwy policyjny samochód pancerny.

Upadłości bankowe we Francji

Dwa banki zawiesiły wypłaty

Paryż, 5 listopada.

Upadłości bankowe trwają nadal.

Wczoraj zawiesił wypłaty wskutek gwałtownego wycofywania wkładów Bank Tardiff et Co. w St. Etienne. Z tych samych powodów został zamknięty bank Charpenai w Grenoble, jedna z najstarszych instytucyj bankowych w tym mieście.

Zamach na Brianda?

Afzatczyk podejrzany o zbrodnicze zamiary wobec ministra został aresztowany w gmachu ministerstwa

Paryż, 5 listopada.

Wczoraj popołudniu aresztowano w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych 40-letniego kupca rodem z Metzu nazwiskiem Collignon. Jest on egzaltowanym nacjonalistą, który przed wyjazdem z Metzu głośno wyrażał pogróżki pod adresem ministra spraw zagranicznych Brianda.

Przypuszczają, że chciał on dokonać

ZAMACHU NA BRIANDA.

Collignon został aresztowany w chwili, gdy chciał uzyskać audjencję u premjera Lavala, któremu pragnął zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo polityki Brianda.

Będzie on poddany badaniom

Min. Jan Piłsudski wygłosi exposé

na dzisiejszem posiedzeniu sejmu?

Warszawa, 5 listopada

Dziś od rana obradować będzie sejm nad wnioskiem PPS w sprawie autonomji dla Małopolski Wschodniej, a następnie nad budżetem w pierwszem czytaniu.

Spodziewane jest wygłoszenie exposé finansowego przez ministra skarbu Jana Piłsudskiego, który po powrocie do zdrowia objął dziś urzędowanie w ministerstwie skarbu i odbył dłuższą konferencję z premjerem Prystorem.

W związku z powrotem Jana Piłsudskiego do zdrowia, pogłoski o spodziewanem ustąpieniu ucichły.

Wybuch w fabryce „Plage i Laśkiewicz".

Trzej robotnicy zabici.

Lublin, 5 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś po południu w fabryce samolotów Plage-Laśkiewicz w Lublinie, podczas próby wytrzymałości balonu zwypełnionego tlenem nastąpił wybuch.

Robotnicy Rozik i Jabłkowski zostali zabici odłamkami żelaza. Pozatem ciężko rannych dwu innych robotników przewieziono do szpitala, w stanie beznadziejnym.

Na teren fabryki przybyła specjalna komisja, która zajęła się zbadaniem przyczyny wybuchu.

Czerwone róże dla min. Grandiego

Jak wyglądał Kraków w czasie kongresu „Centrolewu?" — B. marsz. Daszyński miał być Prezydentem, a Witos premjerem. — Dalsze zeznania świadków.

Dalszy ciąg procesu przeciw przywódcom „Centrolewu".

Warszawa, 5 listopada.

Po ostatnich dwuch dniach rozprawy, która poświęcona była zbyt nużącym zeznaniom świadków oskarżenia, dzień dzisiejszy stał się znów dniem gorącym a to dzięki zeznaniom świadków z Krakowa, którzy wnieśli wiele ciekawego materjału do przewodu sądowego.

Pierwszy przy pulpicie świadków stałe starosta krakowski p. Małaszyński, który po zaprzysiężeniu zeznaje, że zająwszy stanowisko starosty grodzkiego zauważył z raportów, których mu dostarczano, że PPS prowadzi działalność wybitnie atakującą rząd.

Twierdzi on, że przywódcy PPS. wygłaszali na zebraniach podburzające odczyty i wzywano do usunięcia dyktatury.

Imano się demagogicznych atutów, które wygrywano przeciwko rządowi.

Starosta Małaszyński opowiada że Lieberman występował na międzynarodowym zjeździe górników w Krakowie, gdzie podczas przemówienia oświadczył,

że sanacja nie utrzyma się przy władzy albowiem władza nie może utrzymać się na dyktaturze pułkowników i że PPS. własnemi siłami powinna doprowadzić do zwycięstwa.

W dalszym ciągu swych zeznań opowiada starosta Małaszyński o przygotowaniach do kongresu „Centrolewu".

Przygotowania do kongresu „Centrolewu".

W sprawie tej przychodził do niego Mastek i zapewniał go, że wszystko będzie się odbywało w zupełnym spokoju. Gdy starosta Małaszyński przypominał mu wówczas o innym wiecu, w którym Mastek również zobowiązywał się do porządku i nieformowania pochodu, a mimo to przyrzeczenia tego nie dotrzymał na to Mastek oświadczył, że rząd musi zezwolić na kongres bowiem w przeciwnym wypadku

nie może ręczyć jak się zachowa wezwany do Krakowa 50.000-ty tłum i że w razie cofnięcia zezwolenia przywódcy P. P.S. nie ręczą za spokój w mieście.

Nastrój był ogromnie podniecony, ludność była niespokojna i zapytywała niejednokrotnie starostwo, czy nie musi się zaopatrzyć w artykuły żywnościowe i świece.

Wyglądało to tak, jakby poprostu oczekiwano na wojnę na ulicach Krakowa. Świadek Małaszyński mówi o tem, że nie pozwolił on na wygłaszanie na kongresie jakiegokolwiek okrzyku tem nie mniej wznoszono nawet takie okrzyki jak „Precz z Marszałkiem Piłsudskim precz z prezydentem Mościckim.

W dalszym ciągu swych zeznań św. Małaszyński omawia ton prasy opozycyjnej, której na terenie Krakowa przodował „Naprzód" wielokrotnie konfiskowany za swe wystąpienia antyrządowe.

Prok.: — Czy po kongresie krakowskim były jeszcze inne zebrania „Centrolewu"?

— Doszło mnie, że u generała Kukiela odbyło się zebranie, w którem brał udział Witos, Korfanty i gen. Sikorski.

Adw. Berenson: — Czy po kongresie zrobiono rewizje aby znaleść broń.

— Tak.

— I co znaleziono.

— Około 18 rewolwerów. U jednego z agitatorów PPS Wałuta znaleziono szablę ułańską z krwawych ekscesów jakie miały miejsce w Krakowie w roku 1923. Ponadto słyszałem że miały być dwa karabiny maszynowe.

— Ale czy je znaleziono?

— Nie.

Prokurator: Jaka była rola oskarżonego Mastka?

— Wygłaszał cały szereg podburzających przemówień na wiecach. Używał takich zwrotów jak „Otrząśnijmy się od szpiclów bo nas wszy obiżą".

Adw. Szurlej: — Od kogo pan czerpał informacje o działalności „Centrolewu"?

— Głównie od referenta wydziału bezpieczeństwa Choczyńskiego.

Nastroje w Krakowie.

Jednocześnie świadek dodaje, że informacje o działalności „Centrolewu" otrzymywał od samego „Centrolewu". Oświadczenie to wywołuje na sali bardzo wielkie wrażenie.

Obrona: — Czy pozwolenie na kongres było połączone z niebezpieczeństwem?

— Mogło powstać niebezpieczeństwo.

W dalszym ciągu swych zeznań starosta Małaszyński oświadcza, że w dniu kongresu rozrzucono ulotki, zaznaczając że sanacja będzie musiała uciekać jak myszy z okrętu.

Adw. Berenson: — Chyba jak szczury.

— Może jak szczury.

— A czy to jest podburzające?

— Sama analogja jest podburzająca.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że siły policyjne na dzień kongresu były wzmocnione.

Adw. Nowodworski: — A jakie były siły policji w Krakowie przedtem?

— To jest tajemnica.

Mastek i Grandi...

Prokurator: — Co pan wie o bukiecie Mastka?

Pytanie to wywołuje na sali bardzo duże zaciekawienie.

Św.: — Włoski minister Grandi gdy przejeżdżał przez Polskę zatrzymał się również w Krakowie, gdzie

MASTEK POSŁAŁ MU BUKIET CZERWONYCH RÓŻ Z PROŚBĄ O ZŁOŻENIE ICH NA GROBIE MATTEOTIEGO.

— Co za przestępstwo pan widzi w tym czynie Mastka?

— GRANDI SIĘ OBRAZIŁ, A Z WŁOCHAMI JESTEŚMY W PRZYJAŹNI.

Dr. Prager woła z miejsca.

— Ale oni z nami nie.

Przewodniczący przywołuje dr. Pragera do porządku.

Oskarżony Ciołkosz po chwili zapytuje świadka:

— Czy Grandi to jest ten minister który w Berlinie darował Niemcom Pomorze?

Mastek: — Pan powiedział, że obraził się rząd. Który rząd włoski czy polski?

Świadek: — polski.

Prokurator zadaje pytanie oskarżonemu Mastkowi:

— A może pan powie, czy pan po to złożył bukiet Grandiemu, żeby mu zrobić przyjemność?

Mastek po namyśle: — Proszę o uwolnienie mnie od odpowiedzi na to pytanie. Ja wogóle nie będę odpowiadał na pytania pana prokuratora.

Przew: — Wolno panu nie odpowiadać nawet na pytania sądu.

Na tem zeznania starosty Małaszyńskiego zostały skończone.

Po krótkiej przerwie staje przy pulpicie świadków Adam Choczyński, funkcjonarjusz starostwa grodzkiego w Krakowie oraz referent prasowy przy prokuraturze sądu okręgowego w Krakowie, a następnie referent wydziału bezpieczeństwa. Zeznaje w sposób ogromnie zdecydowany.

Prasa opozycyjna.

Na początku swych zeznań świadek mówi, o tonie prasy opozycyjnej, krytykującej w sposób bezwzględny rząd, podburzając i zmierzając do wywołania niezadowolenia.

Świadek uważa, że mogła prasa wywołać niezadowolenie, wśród ludzi nie mających normalnego wykształcenia.

W związku z tem następują w Krakowie masowe konfiskaty zwłaszcza stale konfiskowano „Naprzód".

W niedzielę podczas której odbywał się kongres „Naprzód" także był konfiskowany, a mimo niedzieli, wyszło drugie wydanie,

Starano się za wszelką cenę by gazeta była rozpowszechniona pośród uczestników kongresu.

Napastliwy ton prasy miał również miejsce po kongresie.

Obok prasy legalnej rozpowszechniano odezwy i ulotki nielegalne, które rozrzucano w pociągach zmierzających do Krakowa na kongres.

Rozpowszechniano również skonfiskowany list senatora Limanowskiego.

Wystąpienia PPS. były szczególnie ostro skierowane przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i premjerowi Prystorowi.

Organizacja milicji.

Przed kongresem w Krakowie odbyło się cały szereg zebrań pod przewodnictwem Mastka, który uczył zebranych jak należy prowadzić antyrządową robotę. Jednocześnie

MILICJA PPS. ODBYWAŁA FORSOWNE ĆWICZENIA.

MILICJA TA MIAŁA ZA ZADANIE OPANOWAĆ SYTUACJĘ W RAZIE OBALENIA RZĄDU PRZEZ „CENTROLEW",

była pierwszą kadrą,

BYŁA ZAPOCZĄTKOWANIEM ARMJI REWOLUCYJNEJ.

Trzonem tej milicji była organizacja bojówkowa. Bojówkarze ci mieli być oficerami milicji. Każdy z nich miał sprowadzać 6 pewnych ludzi, i w ten sposób na każdych sześciu ludzi z sekcyjnym na czele stanowili bojówkę.

Kontakt między poszczególnemi oddziałami milicji utrzymywali 16-letni chłopcy, stanowiący jakgdyby kompanję łączności. Bojówkarze byli w dużej liczbie zgromadzeni w domu robotniczym i pozostawali tam w tym momencie kiedy już pochód demonstracyjny przeszedł, co wskazuje na to, że była to specjalnie

UKRYTA REZERWA NA WYPADEK ROZRUCHÓW.

Mastek używał słów, że „Centrolew" ma taką siłę, że nie boi się nawet trzech pułków i oddziału „Strzelca", których jak twierdził Mastek zamierzano sprowadzić do Krakowa.

Po kongresie opozycja przekonała się, że kongres zawiódł, a chcąc się „odbić" wywołał tego rodzaju zamieszki, do których na kongresie nie doszło.

Świadek twierdzi że partje opozycyjne płaciły uczestnikom kongresu za przyjazd do Krakowa, pozatem specjalnie organizowano wycieczki krajoznawcze, by pod postacią tych wycieczek przeniknąć do Krakowa, nieopłaciwszy przejazdu koleją.

Prok.: — Czy miał pan informacje o obaleniu rządu?

— Tak.

— Czy wiedział pan, jaki miał być ten rząd?

Konferencja u gen. Kukiela

— Tak jest. Była konferencja u gen. Kukiela, na której ustalono, *że Witos* be

Dalszy ciąg na str. 3.

Czerwone róże dla min. Grandiego

Dokończenie.

dzie premjerem, Kiernik ministrem spraw wewnętrznych, a prezydentem marszałek Daszyński.

Adw. Berenson: — No, a nie wie pan, kto miał być ministrem sprawiedliwości, tym ministrem, który stoi na czele praworządności?

— Nie wiem.

— Czy pan jest urzędnikiem, czy praktykantem?

— Jestem urzędnikiem.

— Ale w śledztwie pan oświadczył, że pan jest praktykantem.

— Wtedy byłem praktykantem, a teraz jestem urzędnikiem.

Adw. Rudziński: — Skąd pan wie o werbowaniu bojówek składających się z 6 ludzi?

— Ze spisu towarzystwa gimnastycznego „Siła", które jak stwierdziłem było na terenie Krakowa organizacją nielegalną.

Adw. Jarosz: — A czy w Polsce istnieje towarzystwo gimnastyczne „Siła".

— To do mnie nie należy. Nie mogłem jechać do Warszawy, aby to sprawdzić.

Adw. Berenson: — Mógłby pan napisać. Jadą praktykanci, a piszą urzędnicy.

Adw. Rudziński: — Czy pan przed przyjazdem do Warszawy o tej sprawie nie rozmawiał z innymi świadkami?

— Nie.

— A ze starostą Małaszyńskim?

— Tak jest. Urzędowo często ze sobą rozmawiamy.

— Pan chyba ukończył jakiś wyższy zakład naukowy?

— Nie, mam za sobą dwa egzaminy prawnicze.

A ile pan ma lat?

— *Dwadzieścia pięć.*

— Do jakiej pan należy partji?

Świadek nie odpowiada.

— Jakiej partji jest pan sympatykiem?

— Ja jestem urzędnikiem.

Przew.: — Pan może na to pytanie nie odpowiadać. To niema nic wspólnego ze sprawą.

O czem śnili...

Adw. Rudziński: — Pan mówił, że Mastek w swojem przemówieniu śnił o rządzie robotniczo-włościańskim. Czy pan nigdy nie śnił o takim rządzie?

— Panie mecenasie każdy inteligentny człowiek rozumie co to znaczy „śnić?".

— Pan mówił, że uczestnicy kongresu zobowiązali się do tego, że nie będą wznoszone okrzyki?

— Tak jest.

— Czy był transparent „Oddajcie 8 miljonów użytych na wybory?"

— Taki transparent był.

Następnie świadek oświadcza, że były okrzyki „Precz z Piłsudskim i jego manekinem Prezydentem".

Adw. Jarosz: — Czy u gen. Kukiela była konferencja czy herbatka.

— Przypuszczam, że Witos i Korfanty, którzy są politykami i odgrywają dużą rolę nie przychodzili do gen. Kukiela na „herbatkę tańcującą".

— Pan mówił, że z ust jednego z oskarżonych padło oświadczenie: *„Jeżeli władza znajdzie się na ulicy, to ją podejmiemy". Czy pan uważa, że to jest rewolucja?*

Prok. Rause (ironicznie): — Władza jako rzecz znaleziona...

Adw. Berenson: — Tak jest, jako rzecz znaleziona. Tak zrobił Piłsudski w roku 1919.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek charakteryzując demagogję opozycji twierdzi, że podawano nieprawdziwe dane o tem, że korzysta z 22 aut. Na pytanie obrony, która usiłuje zmieszać świadka, świadek odpowiada:

— No, sądzę, że nie były to dane podawane po to, aby mówić o ruchu automobilowym w Polsce.

Obrona: — A skąd pan ma te wszystkie informacje?

— Od informatorów godnych zaufania.

Mastek: — Wszyscyście godni zaufania.

Przew.: — Panie Mastek, przywołuję pana do porządku.

Adw. Benkel: — Dlaczego rewizję dokonano w dwa miesiące po informacji, że milicja posiada broń?

— Bo trzeba było te informacje sprawdzić.

— A czy słyszał pan okrzyki: „Niech żyje prawo".

— Nie słyszałem.

— A więc to pan konfiskował prasę krakowską?

— Konfiskował prokurator.

— A krytykę rzeczową sejmu też pan ścigał?

— Ja niczego nie ścigałem. To należy do mojej władzy.

— Ale czy pan przedkładał wnioski?

Przew.: — Panie adwokacie, za daleko zajdziemy egzaminując tak świadka?

W dalszym ciągu swego zeznania świadek zaznacza, że organizacja milicji była tego rodzaju, że była obawa rozbrojenia wojska przez milicję jak w roku...

Adw. Rudziński przerywa: — ... jak w roku 1926?

— Nie, jak w roku 1923.

W dalszym ciągu świadek opowiada, o wypadku zlinczowania podczas kongresu jednego mężczyzny, który krzyknął „Niech żyje Piłsudski".

Obrona: — Co to znaczy zlinczować?

— Pobić.

— Czy pan konfiskował artykuły swych profesorów?

Przewodniczący do świadka:—Pan może nie odpowiadać na to pytanie.

Na tem zeznania świadka zostały zakończone. W dniu wczorajszym badano jeszcze świadków dotyczących posła Sawickiego a więc starostę białostockiego Sobieskiego i starostę z Sokółki Wulskiego i kilku funkcjonarjuszy policji. Zeznania ich nie wniosły do sprawy nic szczególnego.

Pod koniec rozprawy była jeszcze w sądzie „elektryczna sensacja", a mianowicie raz po raz gasło światło na sali, co dało powód do szeregu uwag i komentarzy

Jutro resztę świadków oskarżenia stanie przed sądem.

Krwawe walki w Mandżurji trwają.

Londyn, 5 listopada.

(ATE) Dziś w południe silny oddział wojsk chińskich liczący 5000 ludzi zaatakował pozycje japońskie nad rzeką Nonni. Po przygotowaniu artyleryjskiem wojska chińskie przeszły do ataku na bagnety i odebrały japończykom most na rzece, który stanowi ważny punkt strategiczny.

Wojska japońskie atakiem flankowym odparły jednak chińczyków i odebrały pozycje nad brzegiem rzeki Nonni. Most przez tę rzekę umożliwia japończykom operacje wojsk w północnej Mandżurji.

Zajęcie tego mostu otwarło drogę do Cicikaru i jednocześnie dało możność panowania nad ważną linją kolejową, przez którą wojska sowieckie mogłyby wedrzeć się do północnej Mandżurji.

⁂

Londyn, 5 listop.

(ATE) „News Chronicle" donosi z Szanghaju, że rząd japoński zamierza przystąpić do likwidacji rządów autonomicznych w północnej Mandżurji i proklamować w tej prowincji cesarstwo chińskie.

Cesarzem chińskim ma być obwołany były monarcha, który obecnie zamieszkuje na terenie japońskiej koncesji w Tien-Tsinie.

Nowy szef sztabu 10 dyw. piechoty.

Pułk. Krzewski przechodzi na stanowisko służbowe do Łodzi.

Warszawa, 5 listopada

W sali konferencyjnej głównego inspektoratu sił zbrojnych odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste pożegnanie opuszczającego tę placówkę i przechodzącego do Łodzi na stanowisko szefa sztabu 10 dywizji piechoty majora dyplomowanego Karola Krzewskiego.

Uroczystość pożegnania zgromadziła kilkudziecięciu oficerów generalnego inspektoratu sił zbrojnych z szefem biura inspektoratu pułk. dypl. Gąsiorowskim na czele, którzy w serdecznych słowach pożegnali długoletniego współpracownika, przechodzącego na stanowisko służbowe do Łodzi.

W uroczystości wzięli między innymi udział zastępca szefa sztabu głównego gen. Zamorski i pułk. dypl. dr. Wieniawa - Długoszowski.

Mowa programowa Brüninga

na zebraniu rady naczelnej Stronnictwa Centrowego.

Berlin, 5 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W sali posiedzeń Reichstagu zebrała się dzisiaj rada naczelna stronnictwa centrowego przy udziale kanclerza Brüninga. Przewodniczący prałat Kaas wystąpił ostro przeciwko rozsiewanym pogłoskom o pertraktacjach w sprawie utworzenia większości centrowo-hitlerowskiej.

Frakcja centrowa sprzeciwia się w dalszym ciągu wszelkim pomysłom utworzenia rządów nacjonalno-prawicowych. Naczelny sekretarz partji wyraził kanclerzowi w imieniu wyborców centrowych uznanie za obronę interesów niemieckich na arenie międzynarodowej.

Następnie kanclerz Brüning wygłosił przeszło godzinną mowę programową. Kanclerz ostro zaprotestował przeciwko zakulisowym atakom polityków prawicowych czyniąc wyraźną aluzję do wystąpień partji ludowej.

Kanclerz oświadczył że rząd Rzeszy nie zamierza na dłuższy okres czasu wykluczyć Reichstagu od udziału w życiu państwa. Narazie jednak musi przez pewien okres czasu znaleźć spokój w przeprowadzaniu swych prac.

Berlin, 5 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według dalszych doniesień kanclerz Brüning w swem przemówieniu wygłoszonem na zebraniu rady naczelnej stronnictwa centrowego, krytykował stanowisko kół rolniczych wobec rządu, wskazując na to że zarządzenia wydane przez gabinet w celu ochrony interesów niemieckiego rolnictwa doprowadziły do zupełnego ograniczenia i wstrzymania przywozu bydła z zagranicy i mimo wszystko ceny bydła w Niemczech nie tylko nie podniosły się ale spadły.

Gdyby Niemcy zupełnie zamknęły przywóz z zewnątrz środków żywnościowych to ceny pozostaną na tak samo niskim poziomie. Zależy to nie od stawek celnych ale od siły kupna jaką posiadają konsumenci.

Pomoc dla bezrobotnych.

Wspaniałe wyniki akcji komitetu grodzkiego

(rb) Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. w lokalu II ekspozytury starostwa grodzkiego odbyło się posiedzenie sprawozdawcze komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Starosta Dychdalewicz w wygłoszonym referacie dał wyraz zadowoleniu, że apel komitetu spotkał się u wszystkich łodzian z żywym oddźwiękiem.

Komitet już otworzył pięć kuchni, z których wydaje się 1.200 obiadów dziennie, a od środy przyszłego tyg. ilość obiadów powiększona zostanie do 2.000. Zebraną odzieżą i obuwiem będzie można odziać około 2 tys. bezrobotnych. Akcja dożywiania dzieci również dała pozytywne rezultaty a kilka tysięcy dzieci zdołano już rozmieścić w domach prywatnych.

W trzech punktach miasta komitet otwiera specjalne ambulatorja bezpłatne dla bezrobotnych. Ambulatorja kierować będą w razie potrzeby pacjentów do lekarzy-specjalistów.

*

(rb) Związek drobnych kupców kolonjalnych (Śródmiejska 20) na walnem zebraniu postanowił opodatkować swych członków na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. W myśl tej uchwały, wszyscy członkowie, w miarę możności, muszą oddać pewien procent swych zarobków na rzecz tego komitetu.

Jednocześnie kasa związku przeznacza na rzecz komitetu 15 proc. (brutto) ze składek członkowskich.

Zgon Or-Ota.

Wczoraj po północy zmarł nagle znany poeta Artur Opman, pisujący pod pseudonimem Or-Ot.

Od kilku dni czuł się niedobrze. Otoczenie jego przypuszczało, że jest to lekka grypa. Dopiero wczoraj wieczorem zdecydował się poeta położyć do łóżka. Wezwano lekarza, który stwierdził zapalenie płuc, silnie już rozwinięte. Wszelki ratunek okazał się już niemożliwy. Zaczęła się agonja i około północy Or-Ot zakończył życie.

Ś. p. Artur Opman urodził się 14-go sierpnia 1867 roku jako syn znanego kupca i przemysłowca Artura Opmana i Florentyny z Sierosławskich, będąc wnukiem oficera wojsk polskich z roku 1831. Kształcił się w Warszawie i Krakowie. Pierwsze swe wiersze zaczął drukować już jako 16-letni młodzieniec. Wkrótce stał się głośny przedewszystkiem jako piewca Starej Warszawy. Osobną kartę jego działalności stanowią wiersze dla dzieci, które obok wierszy Konopnickiej, są po dziś dzień najbardziej popularne w dziecięcym światku.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ś. p. Artur Opman wstąpił w szeregi wojskowe, gdzie dosłużył się szarży podpułkownika. Swą służbą wojskową dał czynny wyraz umiłowania żołnierza, które było nutą stale dźwięczącą w jego poezjach. Osierocił żonę, troje dzieci i wnuczkę.

Cześć Jego pamięci!

Nowy gabinet w Anglji.

Macdonald premierem i min. skarbu.

LONDYN, 5 listopada

Król Jerzy zatwierdził dziś na wniosek Mac Donalda listę nowego gabinetu angielskiego do którego weszli między innymi: premjer i pierwszy lord skarbu Mac Donald, lord prezes rady państwa Baldwin (konserwatysta), kanclerz skarbu Neville Chamberlain (konserwatysta) minister spraw zagranicznych sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Herbert Samuel, lord strażnik pieczęci Snowden (narodowa partja pracy).

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.
Piątek, dnia 6 listopada 1931 r.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.25: Przerwa.

15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Sto lat badań czem jest komórka", wygłosi prof St Suwiński (tr. z W-wy).

15.45—15.50: Kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy)

15.50—16.00: Płyty gramof z W-wy.

16.00—16.15: Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone

16.20—16.40: Odczyt z Wilna p. t „Apollo i Dyonizos" — wygł. prof. Srebrny

16.40—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

17.10—17.35: „Przyszłość Polski na morzu" wygł Gen. Marjusz Zaruski (tr Z W-wy)

17.35—18.50: Koncert Ork. dętej z W-wy

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i płyty gramofonowe.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repert. teatrów i płyty gramof

19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy. Tr. z Warszawy

20.00—20.15: Pogadanka muzyczna z W-wy.

20.15—22.40: Koncert symf z Filharm. Warszawskiej wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. W Bierdiajewa i G. Piatigorski (wiolencz.): 1) Brahms: Symfonja D-dur 2) Lalo: Koncert na wiolonczelę i orkiestrę. 3) Rymski-Korsakow: Suita „Car Sołtan" (tr Z W-wy) W przerwie koncertu dr eLon Pomirowski wygł felj. p. t. „Ojczyzna i obczyzna w życiu bohaterów Conrada Korzeniowskiego" (tr. z W-wy)

22.40—22.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom.: meteorol, sport i polic (tr. z W-wy).

23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00. *Berlin.* Koncert kompozytorski Waltera Niemanna (fort.).

19.05. *Ryga.* Tr. z Konserwatorjum. Koncert kameralny laureatów warszawskich konkursu chopinowskiego Niny Stokowskiej i Jakóba Kaleckiego.

20.00. *Beromuenster.* „Wiedeńska krew" — operetka Jana Straussa. Tr. z Teatru Miejskiego w Bernie.

20.05. *Sztutgart.* Koncert symfoniczny z udz. Dusoliny Giannini. Tr. z Liederhalle.

20.10. *Oslo.* „Wolny strzelec" — opera Webera.

21.00. *Rzym.* „Piękna Helena" — operetka Offenbacha.

WYSTĘPY TRUPY GÓRALSKIEJ.

Związek pracy obywatelskiej kobiet urządza w Sali Filharmonji we wtorek i środę (10 i 11 b m) o godz. 16 i 20, po dwa spektakle trupy góralskiej W programie między innemi usłyszymy „Śpiew Janosika" „Taniec górala z góralką", „Bajki Sabałowe" i wiele innych.

Bilety w cenie od 75 groszy do 3 złotych na przedstawienie popołudniowe i od 1 zł. do 5 zł na przedstawienia wieczorowe, do nabycia w sekretarjacie Związku pracy obywatelskiej kobiet, Piotrkowska 103 w godz. od 11 do 15 i od 17 do 19-ej

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek, dnia 6 listopada.

TRANSMISJA KONCERTU SYMFONICZNEGO Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś, w piątek, dnia 3 listopada od godz. 20.15 — 22.40 koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Wykonawcami koncertu będą orkiestra Filharmonji pod dyr. Walerjana Bierdiajewa i znakomity wiolonczelista Grzegorz Piatigorski.

W programie usłyszymy symfonję D-dur — Brahmsa, Koncert na wiolonczelę i orkiestrę — Lalo i suitę „Car Soltan" — Rymski - Korsakowa.

OJCZYZNA I OBCZYZNA W ŻYCIU BOHATERÓW CONRADA KORZENIOWSKIEGO.

Jakże fantastycznie układa się niekiedy droga życia, jak niezwykłością swą przewyższa czasem to wszystko, co wysnuć może fantazja pisarska.

Czyż nie niezwykłemi np. były drogi życia jednego z najświetniejszych autorów angielskich, głośnego w całym świecie J. Conrada - Korzeniowskiego urodzonego w Polsce, a potem przez długie lata wędrującego po dalekich oceanach?

P. Leon Pomirowski, który w swym radjowym felietonie o „Ojczyźnie i obczyźnie w życiu bohaterów Conrada", transmitowanym z Warszawy, dziś, w piątek, w przerwie koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, przypomina nam o tych właśnie przeżyciach — rozwinie obszerniej walkę wewnętrzną jaką przeżywa wówczas Lingard, gdy po niespodzianem poznaniu Edyty Trares — po walkach wewnętrznych z żywiołem morskim, z ludźmi z krzywdami narodowemi, podejmuje bohater Conrada okrutniejszą, bo wewnętrzną walkę przeciwko sobie samemu...

Dziwne, przedziwne drogi życia...

LEO BELMONT O „MAŁŻEŃSTWIE CZY PROSTYTUCJI"

Już pojutrze w niedzielę 8 b m o godz. 12 w poł. odbędzie się w Sali Filharmonji poranek dyskusyjny p n. „Małżeństwo czy prostytucja"

Prelekcję na powyższy temat wygłosi znany powieściopisarz i prelegent p. Leo Belmont, w dyskusji zaś udział biorą pp. mec. Irena Rimlerowa, dr. Leopold Ebin, mecenas D Forelle i in

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje w cenie od 1 zł do 4 zł kasa Sali Filharmonji.

DYSKUSJA PUBLICZNA W SPRAWIE KRYZYSU TEATRALNEGO.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 11.45 przed poł w Teatrze Kameralnym odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat „Dokoła kryzysu teatralnego". Referat wygłosi p. Henryk Szletyński, w ubiegłym sezonie aktor i reżyser Teatru „Ateneum" w Warszawie

Zaproszenie do dyskusji przyjął dyr Karol Borowski oraz szereg osób ze świata teatralnego i literackiego.

WYSTAWA KSIĄŻKI

urządzona w salach gimnazjum żeńskiego Tow żyd szkół średnich w Łodzi (ul. Piramowicza 6) była w ostatnich dniach licznie odwiedzana. — Wystawa będzie otwarta tylko do niedzieli 8.11 włącznie — codziennie od godz. 4 do 10-ej wieczorem — Wstęp 30 gr

W sobotę, 7. 11. o godz. 9-ej wieczorem na wystawie odczyt d-ra Wilhelma Falleka: „Kobieta a książka"

Zgierz.

PLAN BUDOWY GMACHU SZKOŁY HANDLOWEJ.

W roku ubiegłym została założona nowa placówka oświatowa p. n. Tow. krzewienia wiedzy zawodowej przy państw szkole handlowej w Zgierzu Na czele nowego towarzystwa stoi dyrektor przemysłu chemicznego p. Schönert; w skład zarządu wchodzą najwybitniejsze jednostki z pośród obywateli m Zgierza, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa i zawody.

W bieżącym roku zarząd towarzystwa otrzymał od magistratu plac o powierzchni 8.000 metrów kw. który się znajduje obok przystanku tramwajowego. Niezależnie od tego, towarzystwo nabyło ze sum zebranych ze składek członkowskich 2 działki ziemi o powierzchni 5.000 metrów kw kosztem 8000 zł

Najbliższym zamiarem towarzystwa jest opar kanienie i zadrzewienie ogrodu oraz budowa gmachu dla szkoły handlowej, która obecnie mieści się w prywatnym lokalu, nie nadającym się na szkołę.

STOW GIMNASTYCZNE „MAKABI".

Nowy zarząd Stow Gimn. „Makabi" prowadzi obecnie bardzo szeroką propagandę wśród młodzieży szkolnej i pracującej celem zwerbowania nowych członków W tym celu zarząd wydał odezwę, jak również urządza odczyty o konieczności wychowania fizycznego dla młodzieży. Akcja ta cieszy się ogromnem powodzeniem.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Ostatnio odbyło się pierwsze zebranie nowo wybranego zarządu gminy żydowskiej na którem nastąpiło oficjalne objęcie całego majątku przez nowy zarząd Na prezesa gminy wybrany został b poseł na sejm p. L. Sirkis

Uchwalono zorganizować dom noclegowy dla przejeżdżających biednych.

SZKOŁA CHEMICZNA.

Nowopowstająca szkoła chemiczna, o której założeniu przez Tow Wiedzy Technicznej swego czasu donieśliśmy, wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko w naszym mieście ale w całym kraju, a to ze względu na to, że prócz stolicy, szkoły tego typu w Polsce dotychczas nie było Okręg łódzki, posiadając poważny przemysł chemiczny, wytwórnie kosmetyczne i szereg laboratorjów chemicznych przy urzędach celnych, kasach chorych i t. p. brak takiej szkoły szczególnie odczuwa

Dzięki wydatnej pomocy zainteresowanych kół wielkiego przemysłu chemicznego Tow. Wiedzy Technicznej uzyskało dalsze fundusze pozwalające na urządzenie obok głównego laboratorjum chemicznego drugiego laboratorjum specjalnego oraz przyjęcie jeszcze pewnej ilości słuchaczy

GRAFIKA I POLSKI SZTYCH WSPÓŁCZESNY.

W sobotę, dnia 7 listopada r b o godz. 6 po poł w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46), pani N Samotyhowa (Warszawa) wygłosi odczyt n. t „Grafika i polski sztych współczesny", ilustrowany przezroczami. Wstęp 30 gr.

Gospodarka elektryczna w Tomaszowie Maz.

Tomaszów Maz., dn. 5 listopada.

W mieście krążą wersje, że Elektrownia Piotrkowska zrezygnowała z prolongaty swojej koncesji na Tomaszów na dalsze dziesięciolecie. Zainteresowanie społeczeństwa tomaszowskiego sprawą tej prolongaty nie tylko jednak nie zmalało, lecz wprost przeciwnie: jeszcze bardziej się spotęgowało i to właśnie w związku z owemi wersjami.

Wymienione powyżej pogłoski, zdaniem ogółu tomaszowskiego, nie odpowiadają rzeczywistości, a to ze względów następujących:

Elektrownia w ciągu długich miesięcy zabiegała o ten interes przed wejściem sprawy w tryb oficjalnego załatwiania. Ostatnio Elektrownia odniosła walne zwycięstwo: rada miejska uchwaliła na posiedzeniu w dn. 22 ub. m. prolongatę koncesji już obecnie i to na warunkach, niemal zupełnie pokrywających się z dezyderatami Elektrowni. Skoro sprawa weszła w tę fazę, to logicznie rzecz biorąc, niczego innego nie można było oczekiwać, jak tylko tego, że uchwała rady miejskiej zostanie skierowana do urzędu wojewódzkiego, jako do władzy nadzorczej nad samorządem, do zatwierdzenia. Tymczasem, o dziwo! elektrownia bez żadnych widocznych powodów „zrezygnowała" z zamiaru, z planu fatalnie niekorzystnego interesu... rezygnuje z niego.

Powyższe okoliczności łącznie z faktem, że pogłoski o rezygnacji są silnie kolportowane przez te właśnie czynniki, którym zależy na dojściu prolongaty koncesji do skutku, oczywiście, dyskwalifikują te pogłoski. Ogół tomaszowski uważa je przeto za manewr taktyczny, którego celem jest uśpienie opinji aż do chwili załatwienia sprawy „po cichu". Istnieją jednak poważne podstawy do twierdzenia, że powyższa taktyka usypiania opinji publicznej nie powiedzie się.

Nie tylko prasa łódzka i tomaszowska, lecz także prasa stołeczna zainteresowała się sprawą koncesji elektrycznej na Tomaszów.

Parcelacja gruntów hr. Ostrowskiego.

Między dworcem kolejowym a miastem Tomaszowem znajdują się obszerne place, które stanowią integralną część miasta Tomaszowa. Część placów została już rozparcelowana, przyczem na parcelach tych pobudowane zostały dość liczne domki mieszkalne. Pozostała część placów hr. Ostrowskiego obecnie parcelowana nie jest, gdyż magistrat m. Tomaszowa przeciwstawia się temu na dłuższy okres czasu. Ze względu na to, że istnieje zapotrzebowanie na grunta pod budowę, wstrzymanie parcelacji wywołało wśród mieszkańców miasta bardzo silne zastrzeżenia, tembardziej, że z punktu widzenia ogólnego, t. j. z punktu widzenia rozbudowy miasta, parcelacja jest pożądana. Sprawa parcelacji pod kątem widzenia rozbudowy miasta była przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej i wywołała żywą dyskusję.

ZAWODY STRZELECKIE W SPALE.

Z okazji święta patrona myśliwych — św. Huberta, odbyły się zawody strzeleckie w letniej rezydencji pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Zawody dotyczyły dla leśniczych i nadleśniczych, zaszczycił obecnością swą pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie kilku członków rządu. W strzelaniu do rzutków otrzymał nagrodę od pana Prezydenta leśniczy Wróblewski.

NA ZJAZD DELEGATÓW.

Na zjazd delegatów komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym w Piotrkowie, który odbędzie się w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem łódzkiego wojewody p. Jaszczołta, wyjeżdżają z Tomaszowa pp. prezydent Smólski, ks. prałat Suchowski, dyrektor Zachert.

IMPONUJĄCA IMPREZA.

W związku z obchodem wskrzeszenia państwa polskiego odbędzie się w Brzezinach dnia 10 b. m. uroczysta akademja z udziałem wybitnych sił artystycznych. Okolicznościowe przemówienie wygłosi były minister poczt i telegrafów p. Miedziński.

Udział biorą tenor St. Gruszczyński i artystka teatru warszawskiego Balcerkiewiczówna. Dochód przeznaczony dla komitetu dla najbiedniejszych.

SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W TOMASZOWIE.

Po kilkumiesięcznej przerwie wyznaczone zostało na początek grudnia b. r. posiedzenie sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Piotrkowie. Na wokandzie znajdą się sprawy karne. Z ramienia tutejszego sądu grodzkiego wyznaczony został sędzia Grygosiński.

WALKA Z GRUŻLICĄ.

Pod przewodnictwem dr. Szyszkowskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu w związku z zbliżającymi się dniami przeciwgruźliczemi. Do prezydjum weszli pp. sędzia Miernik, dyrektor Kukula, dr. Szyszkowski, dr. Wójcicki i dr. Kon. Utworzona została sekcja propagandowa i finansowa.

KURS SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Otwiera się tutaj kurs sędziów lekkoatletycznych pod przewodnictwem prezesa Onderti. Kurs ten trwać będzie do dnia 20 b.m. do egzaminów decydujących delegowany będzie prezes łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego prof. Szumlewski.

ROBOTY PUBLICZNE DO 21 B. M.

Delegacja robotników zatrudnionych na robotach publicznych odbyła wczoraj konferencję z prezydentem miasta w celu terminu trwania robót publicznych.

Wobec ciepłych pogód magistrat zgodził się przedłużyć roboty do dnia 21 b. m.

KRONIKA

Listopad **6** PIĄTEK

Dziś Leonarda W.
Jutro Nikandra i Karyny

—:—

Wschód słońca	6.39
Zachód słońca	4.02
Wschód księżyca	1.52
Zachód księżyca	2.58
Długość dnia	8.30
Ubyło dnia	7.25

Spis poborowych

rocznika 1911.

Dziś, w piątek, dnia 6-go listopada r. b., do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej, (w soboty od godziny 8-ej do 13,20), powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku zamieszkali na terenie: 5-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: J. K. i zamieszkali na terenie 13-go Komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G. H. CH. I. J. K.

Węgiel dla bezrobotnych

będzie wydawany niebawem

(i) Jak się dowiadujemy, wobec zbliżającej się zimy, komitet niesienia pomocy bezrobotnym przystąpi do wydawania najbiedniejszej ludności naszego miasta zapasów węgla. Przedewszystkiem z akcji opałowej korzystać będą bezrobotni, obarczeni rodzinami. Poza tem, w miarę zapasów, węgiel przyznawany będzie również bezrobotnym samotnym.

Węgiel ten nabywany będzie przez komitet po wyjątkowo niskiej cenie, ponieważ przemysł węglowy zgodził się na udzielenie znacznych ulg w cenie węgla, zakupywanego przez komitety do spraw bezrobocia. Łączna ulga wynosić będzie 31 proc. Równocześnie koleje udzieliły 50 proc. ulgi przy transporcie tego węgla, wobec czego przy skromnych nawet środkach będzie można zakupić dla bezrobotnych odpowiednią ilość opału.

Lustracja fabryk

przez delegata ministerstwa pracy i op. sp.

(i) W dniu wczorajszym przybył ponownie do Łodzi dyrektor departamentu w ministerstwie pracy i zastępca naczelnego inspektora pracy inż. Zagrodzki. Po przyjeździe, wezwał on ponownie wszystkich inspektorów pracy z całego okręgu łódzkiego i rozpoczął wizytację fabryk łódzkich.

Podobna wizytacja dokonana już była przed trzema tygodniami. Chodzi bowiem o to, aby wszystkie bez wyjątku fabryki przestrzegały ustawowego czasu pracy, co może mieć wielkie znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia.

Dotąd przeprowadzono w Łodzi kilkaset wizytacji fabryk i sporządzono szereg protokułów. Inż. Zagrodzki wraz z 15 inspektorami pozostaną w Łodzi jeszcze kilka dni.

Następna wizytacja odbędzie się w najbliższym czasie, również niespodziewanie. Ministerstwo pracy sądzi, że uda się w ten sposób uregulować stosunki w przemyśle łódzkim.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, M Rozenbluma (Śródmiejska 21) M Bartoszewskiego (Piotrkowska 96), J Kłupta (Kątna 54), L Czyńskiego (Rokicińska 53) (p)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wszyscy przemysłowcy podpiszą

umowę zbiorową, regulującą warunki płacy i pracy w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy niezrzeszeni wybiorą delegatów.

(i) Akcja, tocząca się w przemyśle włókienniczym, o zawarcie umowy zbiorowej, posiada zgoła inny charakter, aniżeli wszystkie dotychczasowe wystąpienia związków zawodowych. Dotąd bowiem z jednej strony stawały związki zawodowe włókniarzy, a z drugiej — związki przemysłowe. Na konferencję zbierało się kilku ludzi, którzy, po dłuższych czy krótszych pertraktacjach, dochodzili z sobą do porozumienia.

Obecnie sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. Z jednej strony występują związki zawodowe, a z drugiej strony kilkuset przemysłowców, niezrzeszonych, działających we wszystkich sprawach indywidualnie i nie tylko nie mających wspólnych interesów, ale przeciwnie, mających częstokroć interesy rozbieżne. Nic tedy dziwnego że pozornie łatwa sprawa, w której zasadniczo mogą być tylko dwie odpowiedzi: „tak" lub „nie" stała się zagadnieniem skomplikowanem. Wszyscy w zasadzie zmierzają do jednego celu, piętrzą się wszak że tak wielkie trudności, iż niewiadomo kiedy i w jakich okolicznościach umowa zbiorowa będzie mogła być zawarta.

A tymczasem związki przemysłowców — wielki, krajowy i związek wykończalń i farbiarń, które umowę tę podpisały w roku 1928 — oczekują rezultatów całej akcji, by zająć swe stanowisko. Według enuncjacji przedstawicieli tych związków, umowa pozostanie w dalszym ciągu w mocy i będzie bezwzględnie honorowana w całej rozciągłości,

jeśli przemysł niezrzeszony również się do niej zastosuje i nie będzie stwarzał niezdrowej konkurencji.

W przeciwnym wypadku związki przemysłowe będą musiały zająć zgoła odmienne stanowisko.

W dniu wczorajszym nastąpił doniosły zwrot w tej sprawie, tak, że istnieje obecnie nadzieja, iż do strejku nie dojdzie i że

umowa zbiorowa zostanie w najkrótszym czasie zawarta.

Onegdaj w nocy odbyło się nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68). Stowarzyszenie to skupia 250 przemysłowców, którzy dotychczas nie podpisali umowy zbiorowej.

Na zebraniu omówiono postulaty robotnicze, poddając je wszechstronnej dyskusji. Przemysłowcy wypowiedzieli się

za podniesieniem płac robotniczych

ze względu na obecną sytuację i na konieczność podniesienia przez to konsumcji wewnętrznej. Zdecydowano więc że umowa zbiorowa powinna być podpisana, ale nie tylko przez członków stowarzyszenia, lecz

przez cały przemysł niezrzeszony,

jak również przez prowincjonalne związki przemysłowców, w Zgierzu, Zduńskiej Woli, Pabjanicach itd., w tym tylko bowiem wypadku, akcja okaże się skuteczną i ustanie niezdrowa, szkodliwa konkurencja mniejszych firm. Podpisanie bowiem umowy tylko przez przemysłowców zrzeszonych, mogłoby spowodować, iż wielu członków stowarzyszenia wystąpiłoby ze związku, nie mogąc w inny sposób zabezpieczyć się przed konkurencją przemysłu niezrzeszonego, a tem samem przekreśliłoby się znaczenie tej akcji i sprowadziłoby się ją do zera.

Z tych względów walne zebranie przemysłowców, wypowiedziało się za zawarciem umowy zbiorowej w całej rozciągłości, pod warunkiem jednakże, iż umowa ta podpisana będzie również przez związki prowincjonalne i przemysł niezrzeszony.

Wczoraj rano zarząd stowarzyszenia wystosował do inspektora Wojtkiewicza pismo, zawierające powyższą rezolucję.

W związku z tem zwróciliśmy się do zarządów związków zawodowych, celem poinformowania się o ich stanowisku. Oświadczono nam, że związki zgadzają się w zupełności, z rezolucją stowarzyszenia fabrykantów, uważając, że akcja istotnie byłaby niepełna, gdyby umowy nie podpisali wszyscy. Uchwała stowarzyszenia jest jednak poważnym sukcesem, albowiem w ten sposób zaistniała możliwość uniknięcia strejku i przeprowadzenia całej akcji drogą polubowną.

Na zapytanie nasze, jak związki wyobrażają sobie zawarcie umowy z zupełnie niezrzeszonymi przemysłowcami, zakomunikowano nam, że są tu wprawdzie duże trudności, jednakże możliwe do przeprowadzenia w najbliższym czasie. Należy tylko, jako podstawę, wziąć rządowy projekt o umowach zbiorowych który przewiduje

zawarcie umowy przez delegatów przemysłowców.

Można tedy w każdym obwodzie zwołać ogólne zebrania niezrzeszonych przemysłowców, którzy wybiorą upełnomocnionych delegatów, spisze się na tych zebraniach protokuły, podpisane przez wszystkich obecnych i ci delegaci z każdego obwodu zbiorą się na spólnej konferencji w inspektoracie pracy i będą mogli podpisać umowę.

Z kolei zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza, który oświadczył, że jest dobrej myśli, że uda się obecnie dokonać rzeczy istotnie doniosłej i posiadającej pierwszorzędne znaczenie dla uregulowania stosunków w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

Na poniedziałek insp. Wojtkiewicz zwołuje konferencję wyłącznie z przedstawicielami związków zawodowych, celem naradzenia się nad dalszemi krokami. Następnie skomunikuje się on z 7 związkami prowincjonalnemi, zapraszając je do Łodzi na wspólną konferencję. Co się tyczy projektu związków zawodowych, aby przemysł niezrzeszony zawarł umowę przez delegatów — insp. Wojtkiewicz uważa to za

dobre i możliwe rozwiązanie.

Zebrania tych przemysłowców nie odbyłyby się jednak w obwodach, lecz zostałyby zwołane przez niego w czterech grupach w jakiejś większej sali, możliwe że w radzie miejskiej, kolejno dzień po dniu i w ten sposób udałoby się w ciągu krótkiego czasu dokonać wyboru delegatów.

— O ile akcja ta wyda pomyślne rezultaty —zakończył insp. Wojtkiewicz — będzie to miało kolosalne znaczenie dla uspokojenia i uregulowania stosunków w naszym okręgu.

Umorzenie zaległości podatkowych.

Magistrat przekonał się, że nie wszyscy mogą płacić.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którem rozpatrywano szereg aktualnych i ważnych spraw. W pierwszym rzędzie poruszono sprawę nieściągalności podatku lokalowego od szeregu płatników.

Niektórzy mieszkańcy naszego miasta znaleźli się ostatnio w tak krytycznej sytuacji finansowej, że

w żaden sposób nie mogą uiścić zaległości podatkowych.

Sekwestrator przybywa do nich kilkakrotnie, lecz zastaje mieszkanie w takim stanie, że nie może nic zgoła zasekwestrować. Wynikają na tem tle paradoksy, albowiem przeważnie koszty ściągnięcia tego podatku są wyższe od samej sumy podatkowej.

W związku z powyższem magistrat postanowił

skreślić zaległości podatkowe tych mieszkańców.

Ogólna ilość płatników, którym umorzono dług podatkowy, wynosi 2000 osób.

Następnie uchwalono

podarować plac pod budowę wielkiego gmachu Wolnej Wszechnicy w Łodzi.

Uczelnia ta mieści się dotąd w gmachu szkoły powszechnej. Rozwija się ona coraz bardziej i z roku na rok ma więcej słuchaczów. Z tych względów pomieszczenie obecne już staje się nieodpowiedniem i dlatego też należy przystąpić do budowy własnego gmachu dla Wszechnicy. Sprawa powyższa przekazana będzie do zatwierdzenia radzie miejskiej.

W końcu postanowiono

zorganizować ambulatorjum dla chorych na kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.

Zniesienie „martwego sezonu"

Konieczne uzupełnienie zarządzenia ministerjalnego

(i) Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, w ministerstwie pracy i opieki społecznej zapadła decyzja, by w roku bieżącym znieść t. zw. sezon martwy t. zn. okres czasu (od 15 grudnia do 15 marca) w którym bezrobotni nie otrzymują zasiłków.

W związku z tem w dniu wczorajszym zwróciła się delegacja międzyzwiązkowej komisji robotników sezonowych do kierownika obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Janickiego oraz do naczelnika wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim p. Jagiełły, celem stwierdzenia, **czy do Łodzi już nadeszło zarządzenie w tej sprawie.** Po otrzymaniu odpowiedzi, że ministerstwo nie nadesłało jeszcze swej decyzji, komisja poruszyła sprawę niezmiernie ważną i zasadniczą.

Mianowicie, istnieje ustawa, która określa, że pomiędzy początkiem jednego okresu pobierania zasiłku a drugiego **musi upłynąć conajmniej rok.** W roku ubiegłym, wobec istnienia „martwego sezonu" robotnicy sezonowi zaczęli otrzymywać zasiłki **dopiero w marcu.** Istnieje więc uzasadniona obawa, że w razie zniesienia w roku bieżącym martwego sezonu, **nie będą mogli oni przed marcem otrzymywać zapomóg.** Wobec powyższego delegaci prosili, aby Fundusz Bezrobocia wystosował do ministerstwa pracy odpowiedni wniosek, w tym celu, by w zarządzeniu o zniesieniu martwego sezonu równocześnie **zaznaczone było, iż bezrobotni korzystać mogą z zapomóg podobnie jak w roku 1929 brak bowiem tej adnotacji przekreśli całe dobrodziejstwo zniesienia martwego sezonu.**

Stowarzyszenie Fabrykantów

na rzecz bezrobotnych

Na onegdajszem posiedzeniu członków Stowarzyszenia Fabrykantów zebrani przyjęli uchwałę samoopodatkowania się na rzecz bezrobotnych.

W myśl uchwały obowiązującej wszystkich członków Stowarzyszenia każde przedsiębiorstwo płacić będzie po 25 groszy od robotnika miesięcznie, przyczem minimum wynosić ma zł. 3.— miesięcznie. (g).



TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek drugi i ostatni występ świetnej trójcy artystów warszawskich: Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewicz Leszczyńskiej i Ludwika Fritschego w komedji W. Sterka „Miłość już nie w modzie"

W sobotę, o godz 4 popoł. po cenach najniższych (od 50 gr. do 3,60) Święty gaj"

W sobotę, o godz 8.30 wiecz. i w niedzielę o 4 pop. bawić będzie publiczność komedja Webera „Spódniczka czy toga".

W niedzielę wieczorem „Śledztwo".

Jeszcze jeden występ Pancewiczowej, Leszczyńskiego i Fritschego.

Wobec gorącego przyjęcia przez publiczność znakomitej trójki doskonałych artystów: Jerzego Leszczyńskiego, Pancewicz-Leszczyńskiej oraz Ludwika Fritscha, kierownictwu Teatru Miejskiego udało się gości warszawskich zatrzymać jeszcze na jeden występ t. j na sobotę wieczór

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek po raz 40-ty (co dowodzi najlepiej popularności tego widowiska) oraz w sobotę i niedzielę wiecz „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

W sobotę i niedzielę o godz 5 popoł po cenach zniżonych „Hau Hau".

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, o godz 8.15 wieczorem w sobotę o godz 4 po poł. i 8.15 wieczorem ostatnie przedstawienia operetki „Wiktorja i jej Huzar", która schodzi z afisza, ustępując operetce Leona Falla p. t. „Madame Pompadour".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

W piątek, dnia 6 listopada w sobotę, dnia 7 listopada i w niedzielę, dnia 8 listopada r. b. odegrany będzie wodewil w 4-ch aktach p. t. „Mąż w zalotach".

TEATR „COCTAIL".

W widowisku „Jak się bawić to się bawić" ogłasza ostatnie występy sił występujących gościnnie, a więc: Zizi Halamy, Toli Mankiewiczówny, Feliksa Parnella, Józefa Orwida i Stanisława Znicza.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska 72, od godziny 7 wieczorem w kasie teatru „Coctail" Przejazd 34

KONCERT CLAUDIO ARRAU

Pianista światowej sławy Claudio Arrau, którego prasa zagraniczna nazywa „Paganini fortepianu", przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert i wystąpi na 6-tym koncercie mistrzowskim, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 12-go listopada. Claudio Arrau jest również zaszczytnie znany muzykalnej Łodzi z poprzednich swoich występów.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Już zaledwie 2 dni dzieli nas od zapowiedzianego wielkiego koncertu symfonicznego, który — z okazji „Dnia Muzyki" — odbędzie się w Sali Filharmonji w niedzielę, dnia 8 b m o godz. 3.30 popoł.

Udział przyjmuje Łódzka Orkiestra Filharmoniczna w zwiększonym składzie pod dyr p. T. Rydera; jako solista wystąpi laureat konkursu muzycznego m. Berlina, doskonały skrzypek, Roman Totenberg, który z towarzyszeniem orkiestry odegra szereg świetnych utworów muzycznych

Bilety w cenie od zł 1.— do zł 4.— już są do nabycia w kasie Filharmonji.

Zbrodnia w „salonie gier sportowych"

Dlaczego Karelicki zabił Millera. — Tajemnicze porachunki osobiste pomiędzy dwoma młodzieńcami.

Policja stara się ustalić, czy Karelicki działał w obronie własnej

(dg) W „salonie gier sportowych" przy ulicy Piotrkowskiej 90. 20-letni Leon Karelicki (Śródmiejska 21) zastrzelił 24-letniego Bolesława Millera (Grabowa 23). Szczegóły zabójstwa podała już wczorajsza „Republika".

Karelicki, syn właścicielki restauracji przy ulicy Śródmiejskiej 21, w ubiegłym roku ukończył państwową szkołę przemysłową. Od tego czasu nie miał on żadnego określonego zajęcia i stale przebywał w towarzystwie starszych od siebie kolegów, cieszących się bardzo złą opinją. Towarzystwo to sprowadziło go na manowce. Karelicki począł się włóczyć po knajpach, trwoniąc pieniądze na hulanki.

Ostatnio stwierdzono, że K.

szantażował uczniów i uczenice niektórych szkół łódzkich i wymuszał od nich pieniądze.

Uczniowie nie meldowali o tem ani władzom szkolnym, ani policji, gdyż obawiali się zemsty Karelickiego lub jego przyjaciół.

Co się tyczy Millera, to zaznaczyć należy, że cieszył się on opinją niebezpiecznego awanturnika. Miller był robotnikiem fabrycznym i miał licznych przyjaciół wśród szumowin podmiejskich, nawet uważał się za ich przywódcę.

W nadchodzący wtorek miał on mieć w sądzie okręgowym

sprawę o szantaż.

Sprawa ta oczywiście obecnie zostanie umorzona.

Karelicki i Miller znali się już oddawna. Spotykali się od czasu do czasu. w „salonie gier sportowych" Goldeshajma przy ulicy Piotrkowskiej 90, gdzie zbierały się

rozmaite szumowiny.

Goldeshajm nie miał koncesji od władz na prowadzenie przedsiębiorstwa sportowego.

Obecnie władze wreszcie opieczętowały tę spelunkę, do której wciągano młodzież ze szkół średnich i przyzwyczajano do wszelkich gier hazardowych.

Przyczyn — nienawiści, jaką żywili do siebie Karelicki i Miller, władze nie mogły dokładnie ustalić.

Zabójca opowiada, że swego czasu w lokalu Goldeshajma pobił jakiegoś chłopca. Chłopiec ten poskarżył się Millerowi, który postanowił ukarać Karelickiego. Tegoż dnia udał się on ze swymi przyjaciółmi do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 90, chcąc się tam rozprawić z Karelickim. Nie wpuszczono go jednak do wnętrza. Karelicki, pod osłoną policji, wrócił do domu.

W bieżącym tygodniu Miller i Karelicki spotkali się na zabawie tanecznej, urządzonej przez klub sportowy „Makkabi" w lokalu „Oazy" przy ulicy Narutowicza 16. Tym razem również interwenjowała policja, która nie dopuściła do awantury.

Jak twierdzą znajomi Karelickiego,

Miller groził K., że go zabije,

gdyż „naruszył jego autorytet". Karelicki, którego ostrzegano przed Millerem, twierdził znów, że się nie obawia żadnych napaści i w każdej chwili da sobie z każdym radę.

Karelicki oświadczył policji po zabójstwie, że działał w obronie własnej i strzelił w chwili, gdy Miller rzucił się nań z nożem. Kilku świadków zabójstwa potwierdziło jego zeznania. Pozostali jednak, rekrutujący się głównie z pośród przyjaciół Millera, opowiadają, że

Miller nie wyciągnął noża.

Policja stara się obecnie ustalić istotne okoliczności zabójstwa i w tym kierunku prowadzi jeszcze dochodzenie.

Zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum miejskiego i tam je poddano sekcji, która wykazała, że

kula utkwiła w sercu.

Na podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 90 przez cały dzień wczorajszy zbierały się grupki młodzieży, które rozprawiały o zabójstwie.

Szefowi naszemu p. Danielowi oraz rodzinie z powodu zgonu syna Jego

B. P.

KAZIMIERZA

najgłębsze współczucia wyraża

Personel firmy
DANIEL BERKOWICZ.

Harakiri zubożałego szewca.

Wbił sobie nóż w brzuch aż po rękojeść.

(as) W małem mieszkanku przy ulicy Spacernej 14 w Radogoszczu, zajmowanem przez szewca, Antoniego Grabskiego, rozegrała się wczoraj

wstrząsająca tragedja.

Grabskiemu ostatnio bardzo źle się powodziło. Stracił prawie zupełnie klijentów. Mieszkańcy okolicznych domów, przeważnie bezrobotni, nie zwracali się do niego już od dłuższego czasu z żadnemi zamówieniami.

Grabski, nie mając z czego żyć, sprzedawał meble, sprzęty domowe i skóry, które mu jeszcze pozostały. Ostatnio, gdy począł się upijać, żona czyniła mu stale wymówki i groziła mu, że się od niego wyprowadzi. Grabski pod wpływem tych przejść,

postanowił pozbawić się życia.

Wczoraj rano udał się do knajpy, w której wypił większą ilość wódki. Gdy wrócił do domu w południe, żony nie było. Grabski przyniósł ze sobą jeszcze pół butelki wódki, którą szybko opróżnił.

Następnie, będąc już zupełnie pijanym, wyciągnął z szuflady długi

nóż kuchenny i wbił go sobie w brzuch aż po rękojeść.

Nieszczęsnemu człowiekowi wypłynęły jelita.

Gdy po pewnym czasie Grabska wróciła do domu, mąż jej leżał na podłodze w kałuży krwi. Był on już nieprzytomny.

Zaalarmowano pogotowie kasy chorych, które przewiozło desperata w stanie beznadziejnym do szpitala.

W fotelu i za kulisami.

ŚLEDZTWO.

Sztuka w 5 aktach Maksa Alsberga i Ottona Hesse'go. — Przekład Jacka Frühlinga w Teatrze Miejskim.

Sąd jest teatrem życia; ma publiczność, aktorów w postaci oskarżonych, obrońców i oskarżyciela — i reżysera, który, że tak powiemy, montuje całość procesu karnego. Od niego zależy, czy proces „pójdzie", czy nie „pójdzie"; czy rzecz nadaje się z punktu wymogów prawa do „wystawienia" sądowego, czy też odłożona zostanie ad acta, jako że podejrzanemu nie dowiedziono winy; on rozdaje role w procesie; on decyduje o tem, kto zasiądzie na ławie oskarżonych, a kto będzie powołany na świadka; a czasem po paru męczących próbach on właśnie może dojść do wniosku, iż kogoś ze świadków należy przenieść ze względu na okoliczności, jakie ujawniły się podczas prób — na ławę oskarżonych.

Tym reżyserem sądowym jest **sędzia śledczy**. Jeśli obdarzony jest wybitnemi zdolnościami, nigdy nie puści na wokandę sprawy źle „wypróbowanej"; wtedy się mówi o triumfie sprawiedliwości. Jeśli jest bezdusznym biurokratą, spoglądającym na świat pod kątem martwych paragrafów sądowych wówczas może się skompromitować i główny bohater widowiska opuszcza mury więzienne, a w opinji publicznej rozpoczyna się dyskusja na temat przestarzałości metod sądowo - śledczych.

Autorzy „Śledztwa" przypuścili szturm na „śledczy" odcinek wymiaru sprawiedliwości. Dotychczas oglądaliśmy sztuki, w których na scenie odbywał się **przewód sądowy**, w „Śledztwie" autorzy zdemaskowali **kulisy procesu karnego** t. z. dali obrazy formowania aktu oskarżenia, scenologicznie unaocznili narastanie faktów, na podstawie których prokurator obwieszcza społeczeństwu swe groźne „J'accuse!"...

Takim kandydatem na bohatera wielkiego procesu był student Karol Berndt. Wszystkie okoliczności zdawały się przemawiać za tem, iż zamordował pewną prostytutkę, z którą żył od kilku lat, i dlatego też sędzia śledczy Bienert, miał mocną podstawę prawną do skierowania śledztwa przeciwko niemu i uwięzienia go pod zarzutem strasznej zbrodni.

Formalnie sędzia jest w porządku, ale w głębi duszy ma pewne wątpliwości co do winy Berndta. Nikt z otoczenia Berndta i sędziego Bienerta nie wierzy, aby tak porządny chłopiec, jak Berndt, mógł zostać mordercą. To powątpiewanie otoczenia udziela się podświadomie i sędziemu. Jego sumienie zaczyna odczuwać niepokój. Pragnie je uspokoić, chciałby więc doprowadzić Berndta do przyznania się. Wtedy jego sumienie sędziowskie uspokoi się. Ale Berndt za nic w świecie nie chce przyznać się do czynu, którego nie popełnił...

Biurokratyzm i formalistyka zwyciężą w duszy sędziego dr. Konradta Bienerta, da wiarę aktom i świadkom i przystąpi do zakończenia śledztwa w kierunku dla Berndta niekorzystnym. Na nic były argumenty adwokata, broniącego Berndta, iż śledztwo nie może opierać się na przesłankach czysto formalnych, iż należy rzecz ująć także z punktu widzenia psychologicznego, gdyż logika martwego paragrafu kodeksu różna jest od logiki człowieka umiejącego patrzeć w dusze ludzkie i czytać w nich, jak w otwartej księdze. A z punktu widzenia logiki życia mordercą prostytutki mógł być każdy jej przygodny gość, a nawet każdy z tych świadków, których zeznania tak obciążyły Berndta.

W momencie, gdy śledztwo ma zostać definitywnie zakończone, następuje w nim nagły zwrot. Okazuje się, iż do sprawy wmieszany jest syn sędziego Bienerta. Jakżeż wówczas zmienia się psychika sędziego! Gdy dotychczas wierzył, iż właśnie mordercą jest Berndt i tylko w tym kierunku prowadził śledztwo, — teraz, gdy do gry weszło życie najbliższej mu osoby, zaczyna on wątpić, czy kunsztownie przezeń zbudowana konstrukcja prawna, przemawiająca za winą Berndta jest słuszna. W momencie swego załamania się duchowego Bienert poczyna wątpić w nieomylność dowodów formalnych, szukając ratunku w logice i psychologji. Bo, czyż jego syn, mimo obciążających go mocno poszlak — może być zbrodniarzem? Dla czego, miałby to uczynić? Jednak poszlaki te są wystarczające zupełnie, aby zaaresztować młodego Bienerta, tak jak aresztowano kolegę jego, Karola Berndta.

I jakież szczęście ogarnia sędziego, gdy dowiedziona zostaje niewinność Berndta i bezpodstawność jego koncepcji przestępstwa.

Przegrał sprawę, jako sędzia, lecz wygrał ją, jako ojciec, gdyż jednocześnie okazało się, iż i jego syn nie ponosi żadnej winy w tej sprawie. Mordercą jest zupełnie ktoś inny. Nie powiemy kto, aby nie psuć emocji tym naszym

Mózg zwycięża maszynę.

Fenomen rachunkowości, łodzianin Finkelstein, demonstrował swe genjalne wyczyny na uniwersytecie berlińskim.

(r) Prasa berlińska zapełniona jest entuzjastycznemi artykułami o znanym matematyku polskim, **łodzianinie dr. Finkelsteinie,** który uważany jest zupełnie słusznie za fenomena rachunkowego. Zagranica dowiedziała się o niezwykłych zdolnościach Finkelsteina już w ubiegłym roku, w czasie odbywającego się w Sztokholmie kongresu matematycznego. Na kongres, w którym brało udział **600 profesorów matematyki,** zjawił się Finkelstein i zaproponował demonstrację swych zdolności rachunkowych. Ponieważ był on zupełnie nieznany, przedłożył dokument, podpisany przez prof. Henniga z politechniki gdańskiej, który stwierdzał, iż dr. **Finkelstein jest niezwykłym fenomenem matematycznym.**

Rozpoczęła się kilkugodzinna demonstracja, w czasie której Finkelstein wprawił w zdumienie wszystkich uczestników kongresu, **mnożąc i dzieląc w pamięci zawrotne sumy, wyciągając pierwiastki, logarytmując i t. d.**

Obecnie przybył on do Berlina, aby poddać się badaniom w neurofizjologicznym instytucie przy uniwersytecie berlińskim i psychotechnicznym instytucie politechniki berlińskiej. Przybyłym do niego w odwiedziny dziennikarzom niemieckim oświadczył p. Finkelstein, iż **urodził się w roku 1897 w Łodzi.**

Na pytanie, czy zdradzał on już tak niezwykłe zdolności matematyczne jako dziecko, p. Finkelstein oświadczył, że do **roku 1919 nie miał pojęcia, że potrafi tak doskonale rachować.** Pewnego dnia przybył w odwiedziny do swego znajomego, który pracował w biurze. Znajomy ów prosił go, aby mu pomógł skontrolować kilka rachunków, zawierających długie kolumny cyfr. Udało mu się to zrobić w tak szybki sposób, iż sam był zdumiony. Od tego czasu chętnie demonstrował przed znajomymi sztuczki cyfrowe, aż rozgłos jego stał się tak duży, że **zaangażowany został do państwowego urzędu statystycznego w Warszawie.**

W obecności dziennikarzy Finkelstein przystępuje do demonstracji swych zdolności. Prosi o napisanie sześciu wielocyfrowych liczb — jedną pod drugą. Rzuca na tę kolumnę okiem i **momentalnie, nie zastanawiając się, wypisuje sumę.** Czyni to w tak krótkim czasie, że normalnemu człowiekowi wystarczyłby zaledwie do sprawdzenia, wiele cyfr wypisano na papierze.

Dziennikarze próbowali sprawdzić, kto szybciej sumuje: Finkelstein czy **maszyna do liczenia.** Oczywiście szybciej rachował Finkelstein. Nie zdołano na maszynie dokonać dwuch obrotów korbą, a fenomenalny rachmistrz już wypisywał sumę.

Zadawano mu następnie pytania. Wiele jest 683 razy 683? Nie namyślając się przez sekundę Finkelstein odpowiadał 318611987. To przestaje już być sztuką, a staje się talentem. Zapytano go, jaki jest logarytm cyfry 683. Odpowiedział dosłownie po 10 sekundach — 8344 i dodał przytem, że ostatnia cyfra pewnie nie będzie się zupełnie zgadzała. Istotnie po sprawdzeniu okazało się, że w książce logarytmicznej figuruje cyfra 8344,2.

Pół godziny trwał taki egzamin, poczem p. Finkelstein zademonstrował swego rodzaju „Meisterstück". Wiadomą jest rzeczą, że każdą cyfrę można podnieść do potęgi. Ale jest rzeczą niemożliwą, bez pomocy skomplikowanych aparatów, rozłożyć napowrót otrzymaną cyfrę. Tymczasem p. Finkelstein prosi o wymienienie liczby. Napisano na kartce 3462. Sprawdzono czas na zegarku. Po upływie 5 sekund, p. Finkelstein wziął ołówek i napisał: $50^2+28^2+13^2+3^2$. Sprawdzono te liczby. 50^2 równa się 2500, 28=784, 13=169 i 3=9. Razem 3462.

Prasa berlińska dodaje, iż demonstracje p. Finkelsteina na uniwersytecie i politechnice berlińskiej, będą obfitowały w prawdziwe sensacyjne szczegóły. Albowiem taki fenomen matematyczny jest niespotykanem zjawiskiem na świecie.

Nowy zatarg w kasie chorych.

Czy wolno przepisywać lekarstwo, nie objęte urzędowym lekospisem.

(is) Stoimy w obliczu nowego zatargu w kasie chorych. Tym razem jednak konflikt ma bardzo poważne, zasadnicze znaczenie. Przed kilku laty ogólnopolski związek kas chorych opracował t. zw. lekospis, obowiązujący we wszystkich kasach. Lekospis obejmował szereg lekarstw i specyfików, w zastosowaniu do wszelkich możliwych chorób i cierpień. Lekarz, pragnąc zapisać jakiś środek pacjentowi musiał uprzednio sprawdzić czy lekarstwo to objęte jest lekospisem.

Ułożenie tego lekospisu miało na celu zaoszczędzenie bardzo poważnych kwot. Nie obejmował on bowiem szeregu drogich zagranicznych specyfików, zastępując je lekarstwami względnie specyfikami krajowemi.

Obecnie główny urząd ubezpieczeń nadesłał do Łodzi okólnik, w którym stwierdza, iż lekarze nie stosują się do urzędowego lekospisu i domaga się, aby lekarze kasy chorych, zapisujący chorym droższe lekarstwa, nieobjęte lekospisem, dopłacali z własnej kieszeni różnice kosztów.

Okólnik ten wywołał wielkie poruszenie wśród lekarzy, którzy zamierzają interwenjować w tej sprawie. Lekarze uważają, iż zapisując chorym lekarstwo, działają według swej wiedzy i głębokiego przekonania, że lek pomoże choremu. Tam, gdzie chodzi o zdrowie ludzi, nie mogą być stosowane zbytnie oszczędności. Stwierdzają oni, że wprawdzie wiele zagranicznych specyfików można z powodzeniem zastąpić lekarstwami, wyrabianemi w kraju — są wszakże lekarstwa, które nie mogą być zastąpione przez żaden inny lek.

Lekarze, nie występując przeciwko urzędowemu lekospisowi i starając się go przestrzegać, nie chcą jednak zgodzić się z tem, że nawet w wyjątkowych wypadkach nie wolno im przepisać chorym droższego lekarstwa, mimo, iż wymaga tego stan zdrowia pacjenta.

Odpowiedni memorjał w tej sprawie skierowany będzie w najbliższych dniach do ogólnopolskiego związku kas chorych oraz do głównego urzędu ubezpieczeń.

*

Pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy lekarzami a kasą chorych trwają w dalszym ciągu. Dotychczas komisja porozumiewawcza rozpatrzyła szczegółowo projekt umowy opracowany przez kasę i kontrprojekt, opracowany przez związek lekarzy.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się szczegółowa dyskusja nad poszczególnemi punktami umowy.

Afera poborowa

przed sądem apelacyjnym

Jak się dowiadujemy, w ubiegły poniedziałek miała się odbyć w Warszawie rozprawa przed sądem apelacyjnym w sprawie afery poborowej, w której główni oskarżeni Daubowie, Elsnerowie, Bęczkowska i inni skazani zostali przez sąd okręgowy w Łodzi na kary więzienia od roku do 2 lat.

Przed rozprawą okazało się, że obrońcy są przeważnie zaangażowani w procesie brzeskim i nie mogliby wziąć udziału w procesie poborowym.

Wobec tego obrona zgłosiła wniosek do sądu o odroczenie rozprawy apelacyjnej. Sąd przychylił się do tej prośby. Epilog głośnej afery poborowej rozegra się dopiero w styczniu roku przyszłego. (b).

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE.

Zarząd i komenda koła związku rezerwistów przy państwowej fabryce wyrobów tytoniowych urządza w 13-tą rocznicę odzyskania Niepodległości i w 100-ną rocznicę powstania listopadowego, uroczystą akademję w dniu 14 listopada 1931 r. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ulicy Kopernika Nr. 62 (Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych) na którą ma zaszczyt jaknajuprzejmiej zaprosić wszystkie organizacje byłych wojskowych.

Wstęp na akademję bezpłatny. Po akademji zabawa taneczna do rana.

Czytelnikom, którzy wybierają się na „Śledztwo". Bo pytanie: kto zamordował?... ciśnie się na usta każdemu widzowi. Pod tym względem autorzy z wallace'owską zręcznością umieli „wytrzymać" publiczność w napięciu do ostatniej sceny!

Z dwuch autorów reportażu jeden jest wielkim prawnikiem (Alsberg), drugi zaś znakomitym pisarzem (Hesse). Charakter tej spółki autorskiej odbił się na jej produkcie. Adwokat wniósł do sztuki fabułę i formalistykę prawniczo-sądową, literat — dał bohaterom podkład psychologiczny, wlewając w martwe postaci aktów sądowych życie i duszę. Dzięki temu mamy i zajmująca akcję i ciekawie zarysowane charaktery. Jednakże ten konglomerat literacko-adwokacki nie dał stopu, jakby z jednej bryły. Tę dwutorowość pracy odczuwamy na każdym kroku: czasem bierze górę temperament obrońcy karnego, a wtedy mamy kopję śledztwa z filipiką przeciwko jego formalizmowi i bezduszności, nieraz w formie tendencji, graniczącej z naiwnością; czasem znów adwokat milczy i do głosu dochodzi świetny literat. Wtedy sztuka nabiera akcentów melodramatycznych lub groteskowych i akcja znakomicie się ożywia. Niestety, adwokat jest w „Śledztwie" stroną silniejszą, niż dramaturg, zagaduje go i przez to akcja często rwie się, ton zaś niektórych aluzyj krytycznych przeciwko sądownictwu staje się nudnawie-kaznodziejski. Niemiecka „gründlichkeit" jeszcze raz zdała egzamin dokładności, ale całość straciła na sile dynamicznej.

I jeszcze poważny błąd w konstrukcji. Autorzy aż czterech aktów potrzebowali na przekonanie nas, iż formalnie sędzia Bienert, oskarżając Bienerta o zbrodnię jest w porządku; czyż więc nie zamało było paru scen, z których okazało się, iż Berndt był niewinnym aniołkiem. Czyż ten błyskawiczny zwrot, nie należycie umotywowany psychologicznie, nie czynił wrażenia jakiegoś cudownego „happy-end" z banalnego filmu amerykańskiego?

Reżyserja **p. Waldena szła** w kierunku zmelodramatyzowania sztuki. Sądzimy, iż ta koncepcja jest słuszna, w przeciwnym razie pokazanoby teatralizacje tego rozdziału procesu karnego, który nazywa się śledztwem, kosztem konfliktu namiętności ludzkich; dominującym czynnikiem sztuki stałaby się wówczas właśnie owa formalistyka sądowa, z którą tak ostro walczą autorzy. P. Walden został przeto adwokatem autora - literata, czyniąc ze „Śledztwa" sztukę pełną kontrastów dramatyczno-groteskowych o jaskrawej tezie społecznej. Montaż sztuki jest zręczny, ujęcie jej konsekwentne, tempo warstkie, wykonanie bez zarzutu.

Rolę sędziego Bienerta powierzono p. **Grolickiemu,** artyście sumiennemu i rutynowanemu. A rola jest najeżona niesłychanemi przeszkodami technicznemi. Bienert jest automatem sądowym, w uroczysty sposób podciągagającym pewne czyny występne pod określone normy prawne. W ten automat należało tchnąć instynkty człowiecze, jednakże tylko w takich granicach, aby ta jego bezduszność nie zatarła się w takim stopniu, iżby mogła osłabić przełomową scenę ostatniego aktu, kiedy to się okazuje, iż syn Bienerta wmieszany jest do afery Berndta.

Miał tedy p. Grolicki ciężki owoc do zgryzienia: musiał się tak temperować, aby istotnie ten kulminacyjny moment nie przepadł przez zbyt mało uwypukloną kontrastowość, a jednocześnie musiał pamiętać, iż krańcowe zautomatyzowanie Bienerta oznaczałoby stworzenie marjonetki, jakiegoś „czarnego charakteru" z popularnego romansu krymjnalnego. Bienert więc mimo swej kamiennej maski spokoju, winien sprawiać wrażenie, iż w głębi jego duszy coś się załamuje. Uplastycznienie teatralne takiego stanu psychicznego jest aktorsko djablo ciężkie. P Grolicki naogół te trudności pokonał zwycięsko, tworząc postać zwartą, opanowaną, utrzymaną w tonie jednolitym; była to kreacja niewątpliwie interesująca, stanowiąca jeszcze jeden sukces tego kulturalnego i inteligentnego aktora.

Również doskonałym Berndtem był **p. Białoszczyński.** Grał z mocą dramatyczną i wielką siłą wyrazu; zarzuciłbym mu tylko nieco przejaskrawioną histerję w scenie badania przez Bienerta, w stosunku do tej mocy ducha, jaką okazał, w momencie zamykania śledztwa, wobec sędziego.

Z innych wykonawców oklaski przy otwartej scenie zbierał **p. Karczewski** za kapitalną groteskę sceniczną, jaką stworzył w roli recytatora kabaretowego Klattego; specjalne też pochwały należą się **p. Chojnackiej** za znakomity typek posługaczki.

W rolach drugoplanowych wyróżnić się godzi: pp. **Szletyńska** za bezpośredniość i szczerość w roli Gerdy, **Śliwińskiego** (Walter) i **Leśniewskiego** (adwokat).

Nie możemy nie wyrazić zdziwienia, iż dyrekcja teatru powierzyła rolę matki **p. Horeckiej.** Sądzimy, iż do tego rodzaju ról p. Horeckiej brak jeszcze conajmniej z dwudziestu lat. Jakżeż można tak marnować aktorkę, bardzo zdolną, bardzo obiecującą i bardzo lubianą w Łodzi!

W. POLAK.

Łódź
6 listopada 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
6 listopada 1931

Zwyżka cen surowców.

Sprawozdania pism gospodarczych zwracają uwagę na ogólną niemal zwyżkę cen surowców na rynkach światowych. Ceny w okresie miesiąca w ciągu października wzrosły następująco:

Pszenica w Chicago z 47,5 na 61,12.

Żyto w Chicago z 38,25 na 44,75.

Bawełna w Nowym Jorku z 4,70 na 6,33.

Miedź w Londynie z 32,37 na 35.

Guma w Londynie z 2 7/8 na 3 3/16.

Zaznaczyć przytem należy, że miedź zwyżkuje już od połowy września, kiedy cena jej w Londynie wynosiła — 27,75.

Przyczyna da się dla poszczególnych surowców określić indywidualnie. Tak więc co do zbóż — przytaczają względnie gorszy stan zbiorów i powściągliwość Rosji, która ostatnio wykonywa tylko stare kontrakty dostawne a nie zawiera nowych; co do bawełny— przytaczają cyfry o zmniejszonym akrażu siewnym.

Z faktu jednak równoczesnej i mniej więcej ogólnej zwyżki cen wszystkich ważniejszych surowców możnaby wyprowadzić także szersze wnioski.

Niezaprzeczalnie wstrząsy i niepokoje walutowe ostatniego czasu, które swym zasięgiem ogarnęły waluty uważano dotąd za „standartowe" wywołują naturalną dążność do pokrywania się w towarze i to przedewszystkiem — w spekulacyjnym, a więc — w surowcu.

Na tem tle też zapewne podniósł się popyt na surowce, który doprowadził do tak poważnych zwyżek w ciągu jednego miesiąca.

Oczywiście trudno wyprorokować, czy tendencja się utrzyma.

Jeżeli rozumowanie nasze jest trafne, to pewne uspokojenie opinji odnośnie dolara po wizycie Laval — Hoover — musi znowu osłabić tendencję dla surowców, zwłaszcza np. dla zbóż chlebowych i dla bawełny, ponieważ w Stanach musi osłabnąć dążność do zabezpieczenia sobie wartości przez ucieczkę od pieniądza do towaru.

Z drugiej strony — wiadomo, że tendencje zarówno zwyżkowe jak i zniżkowe mają zawsze pewną siłę inercyjną. Okresy zniżki wywołują wstrzemięźliwość popytu w przewidywaniu dalszej zniżki; odwrotnie okresy zwyżki same przez się stymulują popyt.

Czyżby więc obecna zwyżka cen surowców miała być trwałą — na to pytanie odpowie najbliższa przyszłość.

a.

Wierzyciele „Pepege"

otrzymają 70 proc. należności

Z Grudziądza donoszą nam:

Sąd grodzki w Grudziądzu ogłosił uchwałę, mocą której otwiera się postępowanie ugodowe między firmą „Pepege" a wierzycielami. Wierzyciele otrzymają 70 proc. należności. Spłata zmniejszonego długu ma nastąpić w terminie 2 lat. Pozatem nastąpi ograniczenie dłużnika w zarządzie i rozporządzaniu majątkiem. Do zarządu fabryki wejdzie specjalny nadzorca ze strony wierzycieli. W ten sposób sprawa firmy „Pepege" została definitywnie załatwiona.

Eksport konfekcji do Ameryki

W ostatnich dniach wyjechał do Ameryki specjalny delegat państwowego instytutu eksportowego p. Juljusz Kurowski celem podjęcia prac nad wzmożeniem eksportu polskiego na pojemny rynek Stanow Zjednoczonych. Eksporterzy włókienniczy przywiązują do tego wyjazdu bardzo dużo wagi. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi dostarczyła znaczną ilość próbek tkanin włókienniczych i gotowej odzieży oraz wzorów cenników i ofert firm włókienniczych całego okręgu łódzkiego, gdyż jak na podstawie badań wstępnych ustalono, istnieją na terenie Stanów Zjednoczonychnych poważne możliwości eksportowe, zwłaszcza w dziale gotowej odzieży dla ludności robotniczej.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.75 — 25, pszenica dworska 26 — 26.50, pszenica zbierana 25 — 25.50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 27—28, groch „Victoria" 33—36, rzepak zimowy 34—36, koniczyna czerwona bez kamionki o czyst. do 97 proc. 160—200, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 250—375, mąka pszenna luks. 43—52, mąka pszenna 4/0 40—43, mąka żytnia 39—40, otręby pszenne szale 16—16.50, otręby pszenne średnie 15.50—16, otręby żytnie 15.50—16, kuchy lniane 26—27, kuchy rzepakowe 18.50—19.50, kuchy słonecznikowe 21.50 — 22.50, ziemniaki jadalne 5—6.

Rynek bielizny i drobnej konfekcji.

Konwencja wytwórców krawatów.

W przemyśle bieliźnianym i w dziale drobnej konfekcji (krawaty, kołnierzyki i t.p.) ujawnia się już od dłuższego czasu tendencja produkowania **przedewszystkiem towarów tańszych, jakości średniej, które w dobie obecnej znajdują jeszcze stosunkowo najłatwiejszy zbyt,** podczas gdy zainteresowanie artykułami wykwintniejszemi stale się kurczy.

Położenie tych gałęzi przemysłu w październiku nie uległo większym zmianom. W niektórych przedsiębiorstwach dało się zaobserwować **lekkie ożywienie w związku z nadchodzącym okresem zimowym.** Szereg fabryk, przedewszystkiem w dziale krawatów, uskarża się na nieustającą silną konkurencję t. zw. **przemysłu ulicznego,** który nieopłacając podatków oraz świadczeń społecznych, ofiarowuje artykuły z zakresu drobnej konferencji, aczkolwiek gatunkowo gorsze — po bezkonkurencyjnych cenach. Obecnie toczą się rokowania w sprawie stworzenia konwencji między wytwórcami krawatów z tkanin krajowych, którąby ustaliła jednolite warunki sprzedaży; finalizacja tych układów ma nastąpić w najbliższym czasie. W związku z tem przygotowuje się porozumienie niektórych producentów tkanin z fabrykantami krawatów, normujące dostawę odpowiednich gatunków tkanin do wyrobu krawatów po ściśle ustalonych cenach.

Port gdyński jest przeładowany

Transporty z Łodzi odchodzą ze znacznem opóźnieniem.

W ciągu ostatnich dni port gdyński, dzięki racjonalnej propagandzie przedewszystkiem łódzkiej izby przemysłowo - handlowej, jest do tego stopnia przeładowany transportami kierowanemi przez łódzki przemysł włókienniczy, dziany i konfekcyjny, że wielkie partje towarów leżą w magazynach portowych i nie mogą być we właściwym czasie załadowane na statki. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że w dniu wczorajszym do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi nadszedł telegram z urzędu morskiego w Gdyni, zawiadamiający o tym stanie rzeczy. Równocześnie do wiadomości sier zainteresowanych doszło, że wobec nawału ładunków urząd morski, zmuszony do selekcji towarów przy załadowaniu na okręty, dał pierwszeństwo produktom rolniczym przeznaczonym na eksport, skazując tem samem na dalsze opóźnienie ładunków pochodzących z Łodzi.

W związku z tem, izba, również drogą telegraficzną, interweniowała jaknajenergiczniej, w urzędzie morskim i jest nadzieja, że najpilniejsze ładunki konfekcji, wyrobów dzianych, tkanin przeznaczone na eksport przez Gdynię, opuszczą port bez narażającej na straty nadawców zwłoki. (g).

Nadzory, upadłości i układy.

W styczniu r. b. ogłosił sąd handlowy upadłość hadlującemu **Szlamie M. Englandowi** właśc. przedsiębiorstwa kupna i sprzedaży towarów włókienniczych z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 17 stycznia 1930 r. Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Teodora Königa, a kuratorem upadłości adw. Felicję Olszerównę.

W II-ej połowie października r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości Sz. M. England w przedmiocie zawarcia układu lub też utworzenia związku wierzycieli.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego, sędzia komisarz udzielił głosu adw. W. Missall, który wyjaśnił, że upadłość została spowodowana okolicznościami od upadłego niezależnemi i zaproponował zawarcie układu w wysokości 10 proc. należności bez procentów płatnych w 6 mies. po uprawomocnieniu się układu.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele, reprezentujący sumę 14,918.45 zł., czyli 10 proc. należności sprawdzonych i przyjętych do masy. Układ został przez sędziego komisarza zatwierdzony.

Sąd w dniu wczorajszym zatwierdził układ powyższy, przywracając jednocześnie upadłego do czci kupieckiej.

★

W sprawie zatwierdzenia przez Sąd kandydata na syndyka tymczasowego upadłości **„Tkalnia Mechaniczna Oskar Bonik"** i sklepu spożywczo-kolonjalnego „O. Bonik" sąd przychylił się do wniosku sędziego komisarza, sędziego handlowego Kazimierza Markona, zamianował syndykiem tymczasowym dotychczasowego kuratora masy — adw. Leona Rubina.

★

Również zamianowany został dotychczasowy kurator upadłości firmy „**L. Rozensztroch i W. Bialer**" adw. Henryk Krukowski, syndykiem tymczasowym, kóry wybrany został na to stanowisko jednocześnie na zebraniu wierzycieli, odbytem w dniu 28 października.

Wreszcie w sprawie upadłości **„Spółdzielni Budowlanej Drużyn Konduktorskich St. Łódź-Kaliska"** sąd na wniosek tymczasowych syndyków upadłości adw. Włodzimierza Kurzyńskiego i p. Leona Stolarczyka, wyznaczył ostateczny termin miesięczny dla sprawdzenia wierzytelności.

***

Na wniosek sędziego komisarza masy upadłości firmy **„Bracia Krzemińscy"** sędziego hadlowego H. Żmigroda sąd wyznaczył drugi ostateczny dwutygodniowy termin dla sprawdzenia wierzytelności.

Rynek walutowy.

Rynek walutowy w Łodzi w ciągu dnia wczorajszego w porównaniu z dniem onegdajszym nie wykazał poważniejszych zmian. Funt angielski utrzymuje się nadal na poziomie onegdajszym i przy tendencji mocnej notowany był po 33.60.

Dolar wykazuje również tendencję mocną i notowany był po 8,87 w płaceniu, 8,88 w żądaniu.

Waluty zagraniczne utrzymały się na poziomie niezmienionym od kilku dni. Na papiery procentowe i złoto panowała tendencja utrzymana.

Rynek był naogół mało ożywiony. Nie dokonywano poważniejszych obrotów. (g).

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne — ok. 300 tys. dolarów, na gotówkę — 6[illegible] tys. dolarów. Tendencja naogół była niejednolita: słabiej kształtowały się dewizy na Londyn, Zurych i New York kabel. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8,87, wypłata telegraficzna na New York — 8.918. Kurs orjentacyjny dewizy na New York — 8.913. Notowano kursy dewiz: Bruksela — 124.40, Amsterdam — 360.15, Londyn — 33.45, Paryż — 35.07, Praga — 26.10, Zurych 174.20, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.75 W obrotach prywatnych marka niemiecka — 210.35 —210 banknoty dolarowe — 8.87¾, dolar złoty — 9.12, rubel złoty — 5.14, rubel srebrny — 1.65, bilon — 0.78, czerwoniec — 4.08.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych tranzakcyj dokonano akcjami Banku Polskiego, powyżej 30 tys. zł. Notowano: Bank Polski — 110, Cukier — 17.50—18. Akcje nie notowane: Węgiel — 17.

PAPIERY PROCENTOWE: Na rynku papierów procentowych poprawił się kurs pożyczki inwestycyjnej. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych słabiej kształtował się kurs 4½% listów ziemskich i 8% listów m. Warszawy. Obroty 7% poż. stabilizacyjną wynosiły do 8 tys. dolarów i 8% listami m. Warszawy powyżej 100 tys. złotych. Notowano: 3% poż. budowlana — 30, 4% poż. inwest. serjowa — 82, zwykła — 7[illegible] —76.50, 5% poż. konwers. — 41, 7% poż. stabil. — 58.25—56.50. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4½% listy ziemskie — 42.25 [illegible] 4½% m. Warszawy — 47.25—48.50 8% m. Warszawy — 64—65.25—63.60 8% m. Częstochowy — 57.50. Tranzakcje nie notowane: dolarówka — 41, 5% m. Warszawy — 50.75—51.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 4 11 — Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 4 78 grudzień 4.76 styczeń 4.77, luty 4 79, marzec 4 81 kwiecień 4.8[illegible] maj 4 87, czerwiec 4 90, lipiec 4.93, sierpień 4.9[illegible] wrzesień 4 97, październik 5.00 Loco 5.07.

Liverpool 4 11, — Bawełna egipska — zamknięcie: listopad 7 23, styczeń 7.40 marzec 7.5[illegible] maj 7 81, lipiec 7 86, październik 7.93 Loco 7.[illegible]

Aleksandrja, 4. 11 — Bawełna egipska — zamknięcie: sakellaridis: listopad 13 23, styczeń 13.83, marzec 14 43 maj 14 85, lipiec 15.27; ashmpnui grudzień 9 87 luty 10 18, styczeń 10.48, czerwiec 10 77, październik 11 45.

Nowy Orlean, 4. 11. — Bawełna amerykańska — zamknięcie: grudzień 6 50, styczeń 6.5[illegible] marzec 6.72 maj 6.92, lipiec 7 09. Loco 6.[illegible]

Nowy York, 4. 11. — Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 6.39 grudzień 6.48, [illegible] 6 57, luty 6 64, marzec 6 72, kwiecień [illegible] 6 90, czerwiec 6.98 lipiec 7.08, sierpień [illegible] wrzesień 7 26 październik 7 33, Loco 6.55

Nowy kierownik

wydziału podatku obrotowego w izbie skarbowej

Na opróżnione, po ustąpieniu dr. Wieczerzyka, stanowisko kierownika oddziału podatku obrotowego w łódzkiej izbie skarbowej mianowany został dekretem ministra skarbu magister praw Jan Sowiński.

Mgr. Sowiński, wychowanek uniwersytetu Jagiellońskiego, przez szereg lat swej pracy w Łodzi dał się poznać jako wybitny znawca w dziale podatków bezpośrednich. (g).

Podziękowanie.

Niniejszym wyrażamy serdeczne podziękowanie wszystkim naszym przyjaciołom za łaskawe gratulacje oraz tym, którzy zaszczycili nas swą obecnością podczas uroczystości **otwarcia** naszego **Oddziału**

detalicznej sprzedaży przy ul. Piotrkowskiej 154.

Polsko-Amerykańska Fabryka Wyrobów Jedwabniczych

„PAW"

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Bełchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 25 DO 45 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zeszłym, a obecnie sprzedaje się drugą i ostatnią część lasu.

Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Bełchatowa i z powrotem.

Dla obejrzenia i zamówienia działek, odjazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano.

Wiadomości udzielają: 1) w Łodzi biuro informacji tel. 141-95, ul. Piłsudskiego 36 front I p., 2) w Łodzi Stanisław Zawierucha, Targowa Nr. 23, m. 4 róg Nawrot, 3) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda P..jlowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, tel. 20, 4) w Pabjanicach W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, 5) w Drużbicach administrator majątku, dom Władysława Adlera.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

CZWARTEK, dnia 12-go listopada 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

6-ty KONCERT MISTRZOWSKI.

Claudio

ARRAU

Pianista światowej sławy

W programie:

BEETHOVEN:	Warjacje F-dur op. 34
MOZART:	Sonata D-dur
LISZT:	Sonata H-moll
RAVEL:	Ondine
ALBENIZ:	„El puerto"
STRAWIŃSKI:	3 Mouvements de „Petruschka" 1. Danse Russe 2. Chez Petruschka 3. La semaine grasse.

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Edward Telatycki" adwokat Józef Fajnberg, mający kancelarję swą w Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza 36 (tel. 131-02), podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 11 września 1931 r. wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy czteromiesięczny termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wyżej wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 15 stycznia 1932 r. o godzinie 12-ej w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5.

Wierzyciele, którzy sprawdzenia nie dokonają, z mocy art. 513 K. H. nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Edward Telatycki"
Józef Fajnberg,
Adwokat,
Łódź, ul. Prez. Narutowicza 36,
tel. 131-02.

Zatw. przez M. W. R. I O. P.

SZKOŁA RYSUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.

Zapisy codziennie.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70

Tel. 181-83

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Różaner

Dzielna №9, tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych

Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

Elektroterapja. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór Praport

ginekolog-urolog

choroby kobiece i dróg moczowych

Gdańska 77-a

tel 268-95

Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

Wilof maszynę

do czyszczenia odpadków bawełnianych kupimy zaraz Pabjanice, skrzynka pocztowa 23.

Dźwiękowe kino

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 3-go do poniedziałku, dnia 9-go listopada 1931 roku włącznie: Ktoby uwierzył, że ta para wcale nie jest do siebie czule usposobiona!!! Dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie film p.t. **„Postrach Salonów"**

...w każdej scenie — nowa podnieta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times). W rolach głównych Muriel Angelus, Frank Perfitt, Jack Raine, Eve Gray, Jamenson Thomas. — Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt Nr. 1277/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Baranowskiego i składających się z maszyny do cięcia papieru marki „Korn. et Krauze" oszacowanych na sumę Zł. 440.—

Łódź, dnia 4 listopada 1931 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1953/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 101 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Neumarka i składających się z zgrzeblarki, oszacowanych na sumę Zł. 1300.—

Łódź, dnia 28 października 1931 r.

Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2218/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 99, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Wolczyka, i składających się z krosien mech. oszacowanych na sumę Zł. 1300.—

Łódź, dnia 31 października 1931 r.

Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 331/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy Upadłości firmy „Lusternik i Żółtkowski" i składających się z 15 warsztatów tkackich i snowadła oszacowanych na sumę Zł. 7.400.—

Łódź, dnia 30 października 1931 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Do akt Nr. 208/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 89, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Tarkowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł ..60.—

Łódź, dnia 3 listopada 1931 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Do akt Nr. 166/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Adolf Boksleitner i Sp." i składających się z maszyny do robienia odbitek na papierze oszacowanych na sumę Zł. 700.—

Łódź, dnia 3 listopada 1931 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Przebojem zdobyła uznanie wszystkich, dbałych o piękne zdrowe zęby, pasta

Kaliklora

konserwująca emalję zębów i nadająca jej śnieżną białość.

Lab. „KOSMA" Poznań.

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.

Ewangielicka 2.

Telefon 129-45.

Przyjmuje od godz 8—2 i od 5—8-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

D. Falkowski

choroby wewnętrzne

Narutowicza 32 tel. 231-21

godz. przyjęć 6.30—8.00

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DR. MED.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

NAWROT 32. TEL. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Pensjonat „Elbinger" MIASTO LAS—KOLUMNA ulica Pałacowa.

Uprzejmie oznajmiam że znany pierwszorzędny Pensjonat „Elbinger" został przeniesiony z Łasku na Kolumnę, przy ulicy Pałacowej. Pensjonat znajduje się wśród pięknej i lesistej miejscowości. Polecam ogrzewane i słoneczne pokoje, tarasy, leżalnie, werandy i t. p. — Wykwintna kuchnia i dobra obsługa. Willa znajduje się niedaleko stacji kolejowej i autobusowej. — Sezon zimowy już otwarty. Ceny przystępne. Goście są oczekiwani przy pociągu.

Dr. med.

Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermja.

Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Felicja ROZEN

Choroby dzieci

Śródmiejska. 31 Tel. 16..-59

Gabinet Lekarsko Dentystyczny D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93

Przyjmuje od 9—2 i 3—8. Ceny leczenia



Dźwiękowy kino-teatr



Dziś poraz pierwszy w Polsce

Wielka inauguracyjna premjera

z okazji 20-letniego jubileuszu kina!

Największy triumf stolic całej kuli ziemskiej, najpotężniejszy twór ducha ludzkiego!
Słynnej wytwórni United-Artists w Ameryce

CHARLIE CHAPLIN

w swej ostatniej fenomenalnej kreacji

Swiatła Wielkiego Miasta

Tragedja, która wzbudza śmiech! — Dramat, na którym się nie płacze!

Film „Swiatła Wielkiego miasta" poruszył cały świat. Wystarczy zanotować entuzjastyczne powitanie Paryża, zachwyt opanowanych anglików, aby zrozumieć, że film ten, jak wszystko co tworzy Chaplin, przemawia do miljonów serc, dusz i rozmów.

Nadprogramy!

Początek seansów o godz. 4 ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe.
Passepartout i wszelkie bilety ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Kupno i sprzedaż

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu, Cyganka Nr. 2.

SAMOCHODY i motocykle używane Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 159-28. 29.11.

Lokale

UL. PIOTRKOWSKA w najruchliwszym punkcie, w domu narożnym 2—3 pokojowy biurowy lokal, front I piętro, za komorne, do wynajęcia. Zgłosz. Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01.

W PAŁACYKU, w ogrodzie, w śródmieściu, 2 wykwintnie umeblowane pokoje, używalność pianina, wejście z klatki schodowej, do wynajęcia. Zgłosz: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wieczór.

4- POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, ładny rozkład korytarzowy, mieszkanie słoneczne, przy ul. Nawrot do oddania. Zgłosz: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

DWUOKIENNY, frontowy ładnie umeblowany pokój z wygodami dla 1 lub 2-ch osób. Wólczańska Nr. 65, m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla jednego pana (izraelita) Zawadzka Nr. 19, m. 20.

UMEBLOWANY pokój, centralne ogrzewanie, telefon z utrzymaniem do wynajęcia. Piotrkowska 113, m. 4.

POKÓJ z kuchnią lub 1 pokój do wynajęcia, Zawadzka 49, fr. II p. m. 8. Do 2-ej pp.

POKÓJ ładnie umeblowany z wygodami niekrępujący do wynajęcia, Gdańska 37. m. 8, 9—4, 8—9. 7

POKÓJ frontowy niekrępującem wejściem z ogrzewaniem, łazienką i telefonem do wynajęcia. Śródmiejska 47, I front m. 7.

POSZUKUJE pokoju za 50 zł. mies. od zaraz, samotny pan na stanowisku. Wymagane: niekrępujące wejście, przyzwoite umeblowanie, używalność łazienki i obsługa; w czystym domu. Oferty składać do adm. pod „Punktualny".

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni w okolicy Kilińskiego od Narutowicza do Południowej lub w okolicach. Adres: Śródmiejska 52. Friede.

ODDAM dwuokienny umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej, Kilińskiego 46/11.

DUŻY świeżo remontowany pokój do wynajęcia z używalnością telefonu, Kilińskiego 89, m. 7. tel. 226-36.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43. m. 10.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10. 13

POKÓJ frontowy komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6.

ELEGANCKO umeblowany pokój, winda, telefon, centralne ogrzewanie z utrzymaniem do wynajęcia Przejazd 20, m. 9. 6

ŁADNIE umeblowany pokój frontowy telefonem, niekrępujący do wynajęcia od zaraz Cegielniana 8, dozorca wskaże. 1

Posady

POSZUKIWANE są szwaczki do szycia rękawiczek trykotowych, M. Ajzenman, Nowomiejska 4.

FRYZJER potrzebny na pomoc od zaraz, Łagiewnicka 58.

KASJERKĘ przyjmiemy zaraz. Kaucja 500, Częstochowa „Komispol", piątek 1—3 hotel Savoy pokój 426.

POTRZEBNY fryzjer damsko-męski, Pabjanice, Kościuszki 5.

FRYZJER (damsko-męski) poszukiwany, Zakład fryz. Zamenhofa Nr. 1.

Nauka i wychowanie

STUDENT, odpowiedzialny korepetytor, udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Gdańska 46—12. 8

Rozmaite

MŁODA, samotna masażystka poda adres. Zgłoszenia pod Feliks.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ZAWIADOMIENIE. Zakład fryzjerski przy ulicy Zachodniej Nr. 36 obok kąpieli, poleca się łaskawym względom Szanownej Klijenteli: Uwaga: P. Adela, była pracownica firmy „Dudziak", Piotrkowska 4, obecnie pracuje w moim zakładzie. Salon Damski i Męski. Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne. Z poważaniem Ignacy, Zachodnia 36.

OSOBĘ do lat 30, kulturalną przystojną, niezależną, pozna w celu towarzyskim 30-letni na poważnem stanowisku. Zgłoszenia pod „Kult Duszy."

DOMY w Berlinie przyjmuje zarząd, pierwszorzędne referencje, gwarancja, wydaje zaliczki. Informacje: Wajcman Łódź, Traugutta 2, tel. 220-59.

ENERGICZNEJ, sugestywnej samotnej pani, która wyrwie mnie z depresji odwdzięczę się. Zgłoszenia pod „Sugestia".

SKRADZIONO protest na 200 zł. z wystawienia Alfons Hofman, Limanowskiego 66 na zlecenie J. Kępiński, zam. w Łodzi, Szkolna 23; protest powyższy unieważniam.

20-50.000 złotych poszukuje się pożyczki na I numer hipoteki, ewentualnie udział w bezkonkurencyjnem przedsiębiorstwie. Oferty sub: „A. 1341".

Dr. med. **J. Herszfinkiel** CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę **Zielona 8a** Telefon 111-87

Doktór **Klinger** SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). **Andrzeja 2.** Tel. 132-28. Przyjmuje od 9—11 i 5—8 w niedziele i święta od 10—12. Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 63.

DOKTÓR **H. Wołkowyski** **Cegielniana № 4,** telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9, w niedziele i święta od g. 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

„Czystość" Piotrkowska 44, telefon 167-43 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Odciski USUWA bezwarunkowo **„OROL"**

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-11, 189 00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.1??

Prenumerata „Republiki II." od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów rvczałtem

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego i dalszych ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 104